Dziś 8 stron

Nr. 265 (...)

WARSZAWA, CZWARTEK 26 WRZEŚNIA 1946 r. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195

Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny 8.85-01

Sekretarz Redakcji 8.85-02

Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Kierownik Wydawnictwa 8.85-05

Zarząd Drukarni 8.85-06

Drukarnia 8.79-61

Generalissimus Stalin wierzy

w przyjazną współpracę ZSRR z demokracjami Zachodu

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza oświadczenie, jakie złożył generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania moskiewskiego korespondenta dziennika „Sunday Times", Aleksandra Werth'a, skierowane do Stalina w dniu 17 września r. b.

Pytanie: Czy sądzi pan, że istnieje rzeczywiście niebezpieczeństwo „nowej wojny", o którym mówi się obecnie tak wiele w nieodpowiedzialny sposób na świecie? Jakie kroki należy przedsięwziąć dla zapobieżenia wojnie, jeśli takie niebezpieczeństwo istnieje?

Odpowiedź: Nie sądzę, by istniało rzeczywiście niebezpieczeństwo „nowej wojny". Wrzawa w około „nowej wojny" jest teraz dziełem głównie wojskowo - politycznych agentów wywiadu, którzy znajdują poparcie nielicznych urzędników cywilnych. Plotki te są im potrzebne jedynie po to, ażeby:

a) straszyć pewnych naiwnych polityków spośród swych oponentów widmem wojny i w ten sposób dopomagać swym rządom do wymuszenia od tych oponentów jak największych ustępstw;

b) przeszkodzić na pewien czas redukcji budżetowo - wojskowych w swych krajach;

c) zahamować demobilizację wojsk i w ten sposób zapobiec szybkiemu wzrostowi bezrobocia w swych krajach.

Należy jednak ściśle odróżniać obecną wrzawę wokół „nowej wojny", od rzeczywistego niebezpieczeństwa „nowej wojny", które obecnie nie istnieje.

STOSUNEK ZSRR DO NIEMIEC

Pytanie: Czy sądzi pan, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone świadomie dążą do „kapitalistycznego okrążenia" Związku Radzieckiego?

Odpowiedź: Nie myślę, ażeby sfery rządzące Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mogły zrealizować „kapitalistyczne okrążenie" Związku Radzieckiego, nawet gdyby tego pragnęły, czego zresztą nie mogę twierdzić.

Pytanie: Czy — jeśli użyjemy słów, jakie wypowiedział pan Wallace w swej ostatniej mowie — Anglia, Europa zachodnia i Stany Zjednoczone mogą być pewne, że polityka radziecka w Niemczech nie przekształci się w narzędzie ambicyj rosyjskich, skierowanych przeciwko Europie zachodniej?

Odpowiedź: Sądzę, że wykorzystanie Niemiec przez Związek Radziecki przeciwko Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej jest wykluczone. Uważam to za wykluczone nie tylko dlatego, że Związek Radziecki związany jest z Wielką Brytanią i Francją traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej oraz ze Stanami Zjednoczonymi — decyzjami konferencji poczdamskiej 3 wielkich mocarstw, lecz również dla tego, że polityka wykorzystania Niemiec przeciwko Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej oznaczałaby ze strony Związku Radzieckiego sprzeniewierzenie się jego podstawowym interesom narodowym.

Krótko mówiąc polityka Związku Radzieckiego wobec problemu niemieckiego sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec tworzą jedną z najbardziej doniosłych gwarancji ustanowienia stałego i trwałego pokoju.

WIARA W PRZYJAŹŃ I WSPÓŁPRACĘ

Pytanie: Jakie jest pańskie zdanie odnośnie oskarżeń, jakoby polityka partii komunistycznych w Europie zachodniej była „dyktowana przez Moskwę"?

Odpowiedź: Uważam to oskarżenie za niedorzeczność, wypożyczoną ze zbankrutowanego arsenału Hitlera i Goebbelsa.

Pytanie: Czy wierzy pan w możliwość przyjaznej i trwałej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi, pomimo istnienia rozbieżności ideologicznych, oraz w „pokojowe współzawodnictwo" między dwoma systemami, o którym wspomniał w swej mowie Wallace?

Odpowiedź: Absolutnie wierzę.

Pytanie: O ile mi wiadomo, podczas swego pobytu w tym kraju delegacji Partii Pracy wyraził pan pewność, że możliwe są przyjazne stosunki pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Co mogłoby przyczynić się do ustalenia tych stosunków, których tak oczywiście pragną szerokie masy narodu angielskiego.

Odpowiedź: Jestem rzeczywiście przekonany, że przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią są możliwe. Do ustalenia takich stosunków przyczyniłoby się poważnie wzmocnienie więzów politycznych, handlowych i kulturalnych pomiędzy tymi krajami.

Pytanie: Czy sądzi pan, że rychłe wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich z Chin posiada żywotne znaczenie dla przyszłego pokoju?

Odpowiedź: Tak jest.

STRASZAK NA SŁABE NERWY

Pytanie: Czy sądzi pan, że faktyczny monopol USA na bombę atomową stanowi jedną z głównych gróźb dla pokoju?

Odpowiedź: Nie sądzę, by bomba atomowa była tak poważną siłą, za jaką niektórzy politycy skłonni są ja uważać. Bomby atomowe mają zastraszyć ludzi o słabych nerwach, ale nie mogą one rozstrzygnać losów wojny, jako że nie wystarczają one w żaden sposób do osiągnięcia tego celu. Oczywiście, posiadanie tajemnicy bomby atomowej jako monopolu stwarza groźbę, ale przeciwko temu istnieją co najmniej dwa środki:

a) monopolistyczne posiadanie bomby atomowej nie może trwać długo;

b) używanie bomby atomowej będzie zakazane.

Pytanie: Czy nie sądzi pan, że wraz z dalszym rozwojem Związku Radzieckiego w kierunku komunizmu zmniejszą się, jeśli chodzi o Związek Radziecki, możliwości pokojowej współpracy z pozostałym światem? Czy „komunizm w jednym kraju" jest możliwy?

Odpowiedź: Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko wcale się nie zmniejszą, lecz mogą nawet wzrosnąć. „Komunizm w jednym kraju" jest stanowczo możliwy, szczególnie w takim kraju, jak Związek Radziecki.

Pierwsze wrażenia i komentarze

do oświadczenia Stalina

PARYŻ (PAP). Wywiad, udzielony przez Stalina dziennikarzowi angielskiemu jest przedmiotem dyskusji w kuluarach Pałacu Luksemburskiego.

Podkreśla się, okoliczność, że, wywiad ten został opublikowany w Moskwie na 5 dni przed opublikowaniem go w Londynie „Sunday Times" jest bowiem tygodnikiem, którego najbliższy numer pojawi się za 5 dni. Fakt, że wywiad Stalina został ogłoszony obecnie, oznacza — zdaniem komentatorów politycznych, — że na Konferencji Paryskiej dojdzie w ciągu najbliższych dni do porozumienia w wielu istotnych sprawach.

UROJONE GROŹBY

LONDYN (PAP). Omawiając wywiad — udzielony przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Sunday Times" — sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera pisze, że słowa Stalina, iż nie wierzy on „w rzeczywiste niebezpieczeństwo nowej wojny" wywołało w Londynie ulgę i zadowolenie.

Sprawozdawca podkreśla, że jest to jedyne tego rodzaju oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej wygłoszone w rok po zakończeniu ostatniej wojny przez męża stanu państwa sojuszniczego. Pochodzące z tak autorytatywnego źródła oświadczenie to, w znacznej mierze obala pogłoski, kóre pochodzą z Paryża z Konferencji Pokojowej i z Rady Bezpieczeństwa o nagłym pogorszeniu się stosunków pomiędzy mocarstwami sojuszniczymi. Obserwatorzy londyńscy podkreślają, iż z oświadczenia Stalina wynika, że radziecka polityka zagraniczna całkowicie uznaje zasadę pokojowej współpracy pomiędzy sojusznikami, a to najbardziej powinno interesować narody sprzymierzone.

Następnie sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera stwierdza, że z oświadczenia generalissimusa Stalina przebija wiara w potęgę radziecką i w jej zdolność do przeciwstawienia się jakiejkolwiek groźbie.

Z faktu, że Stalin kategorycznie zapewnił, iż Związek Radziecki nie czuje się zagrożony ani przez możliwość „kapitalistycznego okrążenia", ani przez anglosaski monopol na bombę atomową wynika, że polityka radziecka nie ma zamiaru przeciwdziałać urojonym groźbom.

NADZIEJA MILIONÓW LUDZI

WASZYNGTON (PAP). B. minister handlu USA Henry Wallace omawiając wywiad udzielony przez generalissimusa Stalina korespondentowi „Sunday Times" podkreślił, że zdaniem jego „oświadczenie generalissimusa Stalina dodaje nadziei milionom ludzi na całym świecie, którzy pragną trwałego pokoju.

Różnice poglądów pomiędzy rozmaitymi krajami nie powinny tamować dążenia wszystkich narodów do osiągnięcia tego trwałego pokoju". Minister Wallace dodał, że przemówienie Antoniego Edena wskazuje, że Wielka Brytania również dąży do konstruktywnej pracy dla sprawy pokoju.

3-godzinna konferencja

ministrów „Wielkiej Czwórki"

PARYŻ (PAP). O godz. 4 po południu ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpoczęli obrady w gmachu Min. Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay.

Przed konferencją min. Bevin przeprowadził 40-minutową rozmowę z premierem Bidault.

Ministrowie spraw zagranicznych rozważali sposoby przyśpieszenia prac Konferencji Pokojowej.

Min. Mołotow stoi na stanowisku, że prace konferencji powinny być zakończone 15 października, gdyż pragnie on być osobiście w Nowym Jorku na otwarciu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które się odbędzie 23 października.

Jest on zdania, że pewna część pracy nad traktatami pokojowymi może być dokonana przez czterech ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku. Jednocześnie mogłyby się toczyć w dalszym ciągu obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu.

Po Sesji KRN

W ogólnej ocenie całokształtu obrad XI Sesji Krajowej Rady Narodowej podnieść należy dwa zasadnicze momenty, które znalazły swe odbicie w przemówieniu końcowym Prezydenta Bieruta.

Są to: zasadnicza jednomyślność Izby w sprawach gospodarczych i drastyczne spory w płaszczyźnie spraw politycznych, polemika na tym tle tak namiętna, że czasami aż wykraczająca poza ramy zasad parlamentarnych. Spory te miały tę dobrą stronę, że są jeszcze jednym spośród wielu innych dowodów, iż wolność słowa i myśli, jedna z fundamentalnych zasad naszej demokracji ludowej, daje możność każdemu, kto przez swą postawę może być podciągnięty pod miano demokraty, swobodnego wyrażenia swoich przekonań w granicach zakreślonych przez regulamin obrad sejmowych.

Powiedzieliśmy — zasadnicza jednomyślność Izby w sprawach gospodarczych. Na sprawę tę kładziemy też główny nacisk. Jak to bowiem zaznaczył Prezydent Bierut w swym przemówieniu, poglądy polityczne ulegają w Polsce pewnej stałej ewolucji w kierunku konsolidacji ich na bazie, którą stworzył Manifest Lipcowy. Kolejnymi etapami tego postępu było uznanie przez część obozu „londyńskiego", reprezentowaną głównie przez PSL, zasad negowanej poprzednio Konstytucji Marcowej, następnie zaakceptowanie Manifestu Lipcowego, również poprzednio nie uznawanego, było także poważnym etapem ewolucji zrewidowanie przez część obozu „londyńskiego" niektórych odcinków polityki zagranicznej tego obozu, przede wszystkim w odniesieniu do sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Prezydent Bierut oświadczył, iż widzi możliwość, że w przyszłości również ordynacja wyborcza, obecnie przez PSL zwalczana i krytykowana, znajdzie w tym stronnictwie pełne zrozumienie jej demokratycznych zalet.

A zatem — skoro doświadczenie dotychczasowe wskazuje na możliwość dalszego wyrównywania rozbieżności politycznych punktów widzenia, można i trzeba podjąć i kontynuować dalszą pracę — może trudną, lecz niezbędną — nie na drodze negacji i opozycji „z przyzwyczajenia", lecz porozumiewania się i ustawicznego uzgadniania celem znalezienia, jeśli nie wspólnej idei politycznej, to w każdym razie wspólnej platformy działania dla wspólnego celu, jakim jest bez wątpienia dobro Polski, dobrobyt i szczęście człowieka pracy.

W tym zakresie nie ma różnic — jeśli przyjmiemy, że wypowiedzi posłów PSL-u w czasie Sesji są rzeczywistym odbiciem ich dążeń i znajdą realizację w rzeczywistości. Mimo pewnych zgłoszonych zastrzeżeń ze strony tych posłów, mieliśmy możność stwierdzić jednomyślność całej Izby przy głosowaniu budżetu oraz trzyletniego Planu Odbudowy. Ta jednomyślność, która jest jednocześnie wyrazem akceptowania przez PSL zasadniczych zmian ustrojowych Polski w zakresie gospodarczym, dokonanych przez obóz demokratyczny, jest zasadniczo objawem pomyślnym. Powstaje tu jednak pytanie: jeśli ponad wszystkim dominować mają nieporozumienia natury politycznej, to albo akceptowanie programu gospodarczego przez PSL nie jest szczere albo też — nie będąc w stanie dostosować — swego stanowiska politycznego do postawy wobec zagadnień ekonomicznych, PSL stwarza w pozycji swej jako stronnictwa, stan anormalny, dwuznaczny i dla samego stronnictwa, jako ruchu politycznego szkodliwy.

Ponieważ, jako partia socjalistyczna, wychodzimy z założenia, iż zagadnienia gospodarcze rodzą zagadnienia polityczne, na te właśnie sprawy kładziemy główny nacisk i w tej dziedzinie koncentrujemy przede wszystkim nasze wysiłki. Odbiciem tego naszego stanowiska były przemówienia naszych przedstawicieli w Krajowej Radzie Narodowej — tow. Rusinka, Obrączki, Motyki, Żukowskiego, Grossa i innych. Podkreślili oni, iż uważamy, że najważniejszym problemem jest dla nas w tej chwili realizacja Planu Odbudowy Gospodarczej, co wymaga z kolei spokoju wewnętrznego i konsolidacji sił całego społeczeństwa. Zabierając głos w dyskusji na temat ordynacji wyborczej, stwierdziliśmy, iż oczekujemy, że nowy Sejm, który naród wybierze, będzie sejmem pracy, odbudowy i spokoju.

Zarówno w toku dyskusji, jak i w czasie trwania prac komisji poselskich, raz jeszcze praktyka dowiodła, jak konieczną i jak pomyślną w swych rezultatach jest ścisła współpraca obu partii robotniczych, jednolity front PPS i PPR, polegający na wzajemnym uzupełnianiu się i uzgadnianiu stanowiska w poszczególnych sprawach tak zasadniczej wagi, jak i mniejszego znaczenia.

Przebieg obrad ugruntował również pogląd, iż w sferach chłopskich pogłębiają się i krystalizują coraz bardziej tendencje postępowe zmierzające w kierunku zacieśnienia współpracy robotniczo - chłopskiej. Wyrazem tego były m. in. wystąpienia posłów z PSL — „Nowe Wyzwolenie", które wniosły dużo pozytywnego materiału do dyskusji. Tak samo postawa Stronnictwa Demokratycznego na obecnej Sesji była dowodem, iż postępowa inteligencja polska, której przedstawicielem w głównej mierze jest to stronnictwo, dobrze rozumie swoją rolę i swe zadania w budowie nowej polskiej demokracji.

Jeszcze jednym niezwykle cennym dorobkiem XI Sesji KRN było jasne i otwarte postawienie sprawy naszych Ziem Zachodnich w związku z wystąpieniem min. Byrnesa i rewizjonistycznymi dążeniami odradzającego się niemieckiego imperializmu. Słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane dwukrotnie — na początku Sesji i przy jej zakończeniu, zostały jednomyślnie potwierdzone przez całą Izbę, co znalazło swój wyraz w spontanicznej, żywiołowej manifestacji patriotycznej. Słowa Prezydenta, nacechowane głębokim realizmem, poczuciem siły i wiary w słuszność naszej sprawy, wypowiedziane wobec reprezentacji całego narodu i przez ten naród w osobach jego przedstawicieli zaakceptowane, powinny rozwiać wszelkie złudzenia niektórych kół zagranicznych, usiłujących kwestionować to zagadnienie.

Zakończona Sesja zarówno ze względu na doniosłość uchwał w dziedzinie gospodarczej, wyjaśnienie sytuacji odnośnie stojących przed nami wyborów, oraz niedwuznaczne sprecyzowanie postawy wobec zagadnienia Ziem Zachodnich, powinna stać się ważnym elementem stabilizacji naszego życia narodowego wewnątrz kraju i w stosunkach zagranicznych.

L. Z.

Chcemy współpracy ze Związkiem Radzieckim

powiedział b. min. Eden

LONDYN (PAP). Przemawiając na ratuszu w Watford z okazji zebrania partii konserwatywnej, b. min. spraw zagranicznych W. Brytanii, Eden, zobrazował obecną sytuację międzynarodową.

Ubolewał on z powodu kontrowersji, jakie ujawniają się na Konferencji Pokojowej w Paryżu i stwierdził, że nie należy bagatelizować powagi trudności międzynarodowych, jakkolwiek nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa konfliktu.

Następnie Eden przeszedł do omówienia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Przypomniał on, że narody Zw. Radzieckiego i W. Brytanii były już w przeszłości połączone w dobie wielkich zatargów, następnie jednak oddalały się od siebie ku nieszczęściu ludzkości.

Nie chcemy — oświadczył Eden — by powtórzyło się to znowu, nie dając nikomu korzyści.

Jestem pewien, że olbrzymia większość narodu brytyjskiego pragnęła i wciąż jeszcze pragnie utrzymywać jak najbardziej przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Nigdy nie zapomnimy chlubnego udziału ZSRR w wywalczeniu wspólnego zwycięstwa. Chcemy współpracować ze Związkiem Radzieckim, jak i z innymi sojusznikami podczas pokoju, tak, jak to było podczas wojny.

Po zaleceniu „bardziej konkretnego zbliżenia między krajami Europy zachodniej", Eden zakończył zapewnieniem, że naród angielski gorąco pragnie współpracy z innymi narodami, domagając się poczynienia pozytywnych wysiłków dla rozproszenia podejrzeń i ustalenia atmosfery zaufania wśród „Wielkiej Czwórki".

Plenum Konferencji Pokojowej

odbędzie się w bieżącym tygodniu

PARYŻ (PAP). — W bieżącym tygodniu odbędzie się sesja plenarna Konferencji Pokojowej. Decyzja co do odbycia sesji plenarnej została powzięta przez sekretarza Konferencji oraz przewodniczących poszczególnych komisyj. Porządek dzienny sesji plenarnej nie został dotychczas ogłoszony.

POPRAWKA GRECJI NA KOMISJI WOJSKOWEJ

PARYŻ (PAP). — Komisja wojskowa uchwaliła we wtorek rano po 5-cio godzinnej dyskusji 11 głosami przeciwko 7 przy 3 wstrzymujących się od głosowania poprawkę grecką, zabraniającą Bułgarii budowy stałych fortyfikacji w miejscach, w których ogień artyleryjski może osiągnąć granicę grecką.

Delegat ukraiński generał Sławin ostro skrytykował grecką poprawkę, oświadczając, że wszystkie poprawki greckie dotyczące traktatu pokojowego z Bułgarią mają tylko jeden cel — całkowite osłabienie Bułgarii i uczynienie jej tak bezsilną, by mogła się stać ofiarą imperialistycznych zakusów greckich. Gen. Sławin dodał, że dziwi się, iż państwa, które walczyły o wolność w Europie poparły w głosowaniu tę wielką niesprawiedliwość w stosunku do Bułgarii.

RUMUNIA PŁACI DŁUGI

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich uchwalono według wniosku brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego art. 26 traktatu pokojowego z Rumunią, na zasadzie którego Rumunia zrzeka się wszystkich pretensji finansowych do Niemiec wynikłych na skutek wojny.

Jednocześnie został uchwalony art. 28 na zasadzie którego wszystkie długi przedwojenne będą pokryte przez Rumunię.

LOS KOLONII WŁOSKICH A DOMINIA

LONDYN (PAP). — Po opublikowaniu deklaracji „Wielkiej Czwórki", stwierdzającej, że o przyszłości kolonii włoskiej będzie powzięta decyzja po wysłuchaniu poglądów „państw zainteresowanych" minister Mołotow w rozmowie z Bevinem wyjaśnił, że do takich należą Związek Południowo-Afrykański, Australia, Nowa Zelandia i Indie.

Ambasador Gromyko

przemawia na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko oświadczył, że protesty przeciwko obecności wojsk obcych wpłynęły z Chin, Egiptu, Iraku, Indonezji, Islandii, Ameryki Łacińskiej i Grecji.

Gromyko motywował wniosek radziecki, który proponuje, by wszystkie narody zjednoczone zawiadomiły Radę Bezpieczeństwa ile wojsk utrzymują poza granicami swego kraju.

Sprzeciwił się wniesieniu tej propozycji na porządek dzienny. delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan.

Delegat Polski, Oskar Lange zaznaczył, że sam fakt, iż sprawa oparła się o Radę Bezpieczeństwa, wystarcza do wniesienia jej na porządek dzienny.

Współpracę gospodarczą USA

z całym światem zapowiada min. Harriman

N. JORK. Ambasador Harriman, który otrzymał nowe stanowisko ministra handlu USA na miejsce ustępującego Wallace'a udzielił wywiadu, w którym ujawnił chęć podtrzymywania dotychczasowej polityki USA. Polityka ta jest kontynuowaniem polityki wielkiego męża stanu USA Roosevelta. Będzie on (Harriman) dążył do harmonijnej współpracy gospodarczej USA z całym światem. Jego zadaniem będzie wprowadzenie w życie wielkich idei, pozostawionych przez prezydenta Roosevelta. Ma on nadzieję, że przez współpracę międzynarodową doprowadzi się do trwałego pokoju. Ambasador Harriman, jest jedynym Amerykaninem, który od zarania swojej działalności politycznej głosił hasło współpracy międzynarodowej.

Federacyjne republiki niemieckie

w strefie angielskiej?

BERLIN (SAP). Niemiecka komisja badań kwestii niemieckich złożyła w sekretariacie brytyjskiej komisji kontroli w Berlinie dwa projekty organzacji federacyjnej w angielskiej strefie okupacji Niemiec.

Projekt pierwszy przewiduje stworzenie 5 federacyjnych republik: północna Westfalia, Hannower, Nadrenia, Szlezwig, Holstein, Hamburg i Brema.

Projekt drugi został wypracowany przez przedstawiciela Brunświku, projektuje utworzenie szeregu małych krajów, które byłyby zgrupowane w dwóch konfederacjach: 1) Nadrenia i północna Westfalia, 2) północne Niemcy.

Brytyjskie władze wojskowe nie wyraziły jeszcze o projektach tych swej opinii.

Prześladowanie mniejszości

narodowych w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Tirany informację udzieloną przez uciekiniera z Grecji korespondentowi albańskiej agencji telegraficznej o prześladowaniach mniejszości narodowych.

„Gdy faszyści greccy objęli rządy — oświadczył on — od razu rozpoczęły się prześladowania Jugosłowian, Albańczyków i Bułgarów. Rozciągnięto nad nimi ścisły nadzór policji. Obecnie są oni masowo wypędzani z Grecji, przy czym zabrania się im zabierania jakichkolwiek przedmiotów poza tym co mają na sobie.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Aten, grecki minister bezpieczeństwa Spiro Theokis zakomunikował, że jeden podoficer i 6 żandarmów zostało zabitych, a 2 oficerów, 1 podoficer i 6 żandarmów odniosło rany podczas zajść, które miały miejsce w Sparcie na południu Peloponezu, kiedy zaatakowano przejeżdżający samochód żandarmerii.

W innej prowincji Peloponezu zabito 9 osób cywilnych. Wzrost „działalności komunistycznej" w tej prowincji Grecji, która uważana była za bastion monarchistów i gdzie dotychczas panował spokój, wzbudził w kołach rządowych zdziwienie i niepokój.

LONDYN (PAP). Donoszą z Aten, że w czasie zakrojonej na szeroką skalę operacji pacyfikacyjnej, przeprowadzonej na granicy Albanii przez wojsko i żandarmerię grecką, zginęło 60 „rzekomo komunistów", a 100 odniosło rany.

Triest bazą imperialistów faszystowskich

BELGRAD (PAP) — Albańska agencja telegraficzna donosi, że albański „Baszkimi" zamieścił artykuł pod tytułem „Narody bałkańskie nie pozwolą, by Triest stał się bazą imperializmu", w którym podkreśla, że włoscy faszyści uczynili z Triestu bazę dla opanowania w przyszłości Bałkanów.

Narody bałkańskie — pisze dziennik — które poniosły tak wiele ofiar w walce przeciw faszystowskim najeźdźcą oczekują z niecierpliwością podjęcia sprawiedliwej decyzji w sprawie Triestu przez Konferencję Pokojową w Paryżu.

Przedstawiciel dyplomatyczny Chin

podziwia energię narodu polskiego

Akredytowany w Warszawie Charge d'Affaires Chin, p. Pao Wee, który przybył przed kilkoma dniami do Polski, podzielił się swoimi wrażeniami z przedstawicielem PAP.

„Ruiny Warszawy" — powiedział p. Pao Wee — są potworne. Ale oprócz tego że są one śladami dokonanych w Warszawie barbarzyństw świadczą równocześnie o ogromnej energii i nieustępliwości narodu polskiego w walce z niemieckim okupantem.

Zapytany o sprawę odbudowy Chin, p. Pao Wee stwierdził, że Chiny w czasie długotrwałej wojny z Japonią bardzo ucierpiały i teraz dopiero zaczynają się dźwigać, przy czym najwięcej troski przyczynia odbudowa sieci komunikacyjnej.

„Przed wojną Chiny posiadały w Polsce poselstwo, które obecnie podniesione zostało do godności ambasady. Pragnąłbym, aby nasze tak odległe od siebie narody poznały się bliżej i dołożę wszelkich starań, aby zapoznać naród chiński z historią narodu polskiego, z jego dorobkiem społecznym i kulturalnym" — zakończył rozmowę p. Pao Wee.

50 tys. robotników samochodowych

strajkuje w Detroit

N. JORK (PAP). Z Detroit donoszą, że wybuchł tam strajk w przemyśle samochodowym. 50.000 robotników, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, porzuciło pracę w zakładach Chryslera i Packarda. Grozi rozszerzenie się strajku na jeszcze inne zakłady przemysłu samohodowego.

— o —

Uwolnienie faszysty

b. ministra wojny

RZYM (PAP). W Rzymie zakończył się proces przeciwko b. zastępcy ministra wojny za czasów Mussoliniego, generałowi Baistrocchi.

Generał Armellini, występując w charakterze świadka obrony, przytoczył m. in. rozkaz dzienny, wydany przez Baistrocchi'ego, stwierdzający, że „faszyzm i dyscyplina wojskowa są nierozłączone i uzupełniają się nawzajem", a także, że z chwilą, kiedy Mussolini stanął na czele armii, powinna ona być przeniknięta duchem faszyzmu.

Nie wiadomo, czy stwierdzenie to miało odciążyć oskarżonego. Natomiast prokurator, generał Gatalini w swojej „oskarżycielskiej" mowie zapewnił, że Baistrocchi nie jest winien faszyzacji armii i zażądał dla niego uniewinnienia. Ostatecznie Baistrocchi został uniewinniony.

— o —

Demonstracje głodnych

w Italii

RZYM (PAP). — W związku ze wzrastającą drożyzną i coraz bardziej wzmagającym się czarnym handlem w wielu miastach Włoch odbyły się burzliwe demonstracje. W Turynie, Mediolanie, Florencji, Wenecji wielotysięczne tłumy wznosiły okrzyki, domagając się od razu wydania surowych rozporządzeń, ukrócających czarny rynek.

W północnych Włoszech rozpoczął się strajk urzędników państwowych, żądających 30 proc. podwyżki poborów.

W Rzymie i okolicy odbyły się demonstracje chłopów przy udziale 10.000 osób. Żądali oni rozdania małorolnym ziem leżących odłogiem oraz wydania przez rząd ustaw, zabezpieczających robotników rolnych od wyzysku pracodawców.

— o —

Wallace

nie został wykluczony

z Partii Demokratycznej

NOWY JORK (PAP). Prezes Komitetu Narodowego Partii Demokratycznej Robert Hannegan wydał oficjalne oświadczenie zaprzeczające jakoby b. minister handlu Hanry Wallace oraz senator Claude Pepper zostali wykluczeni z Partii Demokratycznej. Hannegan zaprzeczył również pogłoskom, według których Wallace i Pepper nie wezmą udziału w kampanii wyborczej, która odbędzie się na jesieni.

W kilku wierszach

— Czesi wysiedlili ze swych ziem ponad 2.600.000 Niemców, a Słowacy 28 000.

— Rząd szwajcarski postanowił postawić gmach Ligi Narodów w Genewie do dyspozycji ONZ.

— Czeski Trybunał Narodowy w Bernie skazał na karę śmierci b. prezydenta krajowego Moraw, Karola Schwaba, za działalność antyczeską i współpracę z Niemcami. Wyrok wykonano natychmiast.

— W Kalkucie doszło do zaburzeń i starć między hindusami i muzułmanami. 20 osób zostało rannych. W Bombaju sytuacja nie poprawia się. Odwołanie stanu nadzwyczajnego zostało znowu odroczone. W Rangunie w poniedziałek rozpoczął się strajk 20 000 pracowników instytucji rządowych, kolei i doków.

— W Amsterdamie wybuchł strajk tramwajarzy, do którego nieco później przyłączyli się pracownicy omnibusów. Strajk został zarządzony na znak protestu przeciwko wysyłce wojsk do Indii holenderskich. Objął on także robotników na dokach portowych w Amsterdamie oraz robotników w przemyśle drukarskim i instytucjach użyteczności publicznej.

— W różnych częściach Indonezji trwają w dalszym ciągu działania wojenne. Dowództwo angielsko-holenderskie postanowiło zwiększyć oddziały holenderskie na wyspach Bali i Lombok. Sytuacja w okręgach Medana i Padana na Sumatrze jest w dalszym ciągu naprężona.

— Kolejarze w Long Island w ostatniej chwili uchwalili odroczyć na 30 dni już proklamowany strajk, który miał wybuchnąć o godz. 4 nad ranem we wtorek.

— Wojska brytyjskie rozpędziły wielotysięczną demonstrację Żydów w Haifie. Żydzi protestowali przeciwko wysyłce na Cypr przybyłego do Haify transportu imigrantów.

— Władze wojskowe w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech w rejonie Kolonii, wydały ostrzeżenie, że zamieszki, wywołane przez członków partii opozycyjnych, mogą doprowadzić do wydania zakazu odbywania zgromadzeń politycznych.

— W Hiszpanii aresztowano szereg oficerów republikańskich oskarżonych o sformowanie tajnej organizacji wojskowej. Podobnych aresztowań dokonano w Saragosie już miesiąc temu. Wśród aresztowanych znajduje się b. generał armii republikańskiej.

Poseł Zilliacus

przybywa w środę

W środę 25 b. m., o godz. 11-ej rano przybywa do Warszawy z Londynu poseł do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, K. Zilliacus, specjalista od zagadnień Europy środkowej i wschodniej. Ostatnio poseł Zilliacus bawił w Bułgarii i Jugosławii.

Do Polski przybywa na zaproszenie Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR). W pierwszym dniu pobytu odbędą się konferencje w Zarządzie TUR. W godzinach popołudniowych poseł Zilliacus podejmowany będzie przez Zarząd TUR w Klubie Inteligencji Pracującej.

W dniu 26 b. m., w czwartek poseł Zilliacus będzie gościem klubów poselskich PPS i PPR, po czym o g. 17-ej wygłosi w sali kina „Polonia" odczyt (częściowo w języku polskim) p. t.: „Problemy Pokoju".

W dniu 27 września wyjedzie do Łodzi, Krakowa i na Dolny Śląsk, gdzie wygłosi również odczyty.

4 miliony dolarów

dla Polski

NOWY JORK. Według złożonego przez przedstawiciela Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oświadczenia, pomoc tej organizacji dla Polski wyraża się dotychczas sumą 4 milionów dolarów. Amerykański Czerwony Krzyż zamierza prowadzić swoją akcję w Polsce w ciągu dalszych 10 miesięcy, przewidując na to 4 miliony dolarów. Przedstawiciel tej organizacji w Polsce Castleberry, oświadczył, iż misja jego korzystała w Polsce z całkowitej swobody poruszania się i w żadnym wypadku nie stwierdzono, ażeby pomoc amerykańska była używana do celów politycznych.

Wspólny front lewicy

we Włoszech

RZYM (PAP). — Wobec zbliżających się wyborów na posiedzeniu rady generalnej rzymskiej partii socjalistycznej uchwalono większością głosów wystawienie wspólnych socjal-komunistycznych list wyborczych. Postanowiono ponadto prowadzić wspólną akcję podczas kampanii wyborczej. Identyczne uchwały powzięto w Neapolu.

Prezydent we Francji

będzie wybierany jawnie

Na skutek odrzucenia poprawki, domagającej się tajnego głosowania przy wyborach prezydenta posłowie stronnictwa katolickiego (MRP), Republikańskiej Partii Wolności (PRL), socjalistycznych radykałów i Związku Demokratyczno - Socjalistycznego Ruchu Oporu (UDSR) opuścili na znak protestu komisję konstytucyjną Zgromadzenia.

Niemcom podniesiono

racje żywnościowe

BERLIN (PAP). W Berlinie podano oficjalnie do wiadomości, że w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej nastąpi z dniem 15.10 br. podwyższenie racji żywnościowych do 1.550 kalorii na osobę.

Pisywał równocześnie artykuły

do prasy podziemnej i legalnej

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 9 oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji „Walka z bezprawiem", na czele której stał Rogalski (pseud. „Grot"), podkomendny osławionego bandyty „Warszyca". Na ławie oskarżonych zasiedli: Flakiewicz Zenon, Janiak Władysław, Jakubczyk Bronisława, Bednarek Stefan, Wielogórski Stanisław i syn jego Kazimierz, Pietrzak Jan, Gajewski Teodor, Kowalski Henryk.

Flakiewicz (pseud. „Miś") rolę swoją usiłuje sprowadzić do roli łącznika, który przewoził nielegalną prasę, powielacz, broń oraz pieniądze. Przewód sądowy wykazał, iż główną postacią procesu jest oskarżony Janiak Władysław (pseud. „Wrak"), autor szeregu podburzających utworów, umieszczanych w nielegalnych wydawnictwach pod takimi tytułami, jak: „Gotuj broń", „Wojna święta" itp. O obliczu moralnym oskarżonego świadczy to, że pisał on jednocześnie dla legalnych wydawnictw artykuły zawierające apologię obecnej rzeczywistości.

Rewelacyjne były odczytane przez przewodniczącego zeznania ujętego w międzyczasie Rogalskiego (pseud. „Grota"). Z zeznań Rogalskiego wynika, że Flakiewicz otrzymał rozkaz zamordowania kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi, płk Moczara i wojewody łódzkiego ob. Dąb Kocioła oraz aktywnego działacza PPR na terenie Karolewskiej Manufaktury — ob. Fausta Bolesława.

Prokurator na zakończenie dłuższego przemówienia, w którym wskazał na zbrodnicze cele organizacji, żąda kary śmierci dla oskarżonego Janiaka, Flakowicza, najwyższej kary więzienia dla Bednarka, wobec pozostałych wnosi o karę więzienia od lat 5 do 8.

Wyrok zostanie ogłoszony dnia 26 bm.

Bata protestuje...

PRAGA. Znany przemysłowiec czeski, Bata, przebywający obecnie w Brazylii, zamieścił na łamach narodowo - socjalistycznego dziennika „Nove Slovo" list otwarty, w którym protestuje przeciwko upaństwowieniu swoich przedsiębiorstw w Czechosłowacji i uniemożliwieniu mu powrotu do kraju. Bata twierdzi w liście, że na emigracji wydatnie pracował, popierając rząd czeski i prezydenta Benesza. Dziennik czeski, powołując się na dalszą treść listu Baty odnośnie gospodarki finansowej w jego przedsiębiorstwie w Zlinie zapowiada, że zażąda w tej sprawie wyjaśnienia od odpowiednich czynników.

Dziwna amnestia

we Włoszech

RZYM. Jak donosi prasa włoska, osławieni braciszkowie zakonni, Parini i Zucca, wmieszani w sprawę wykradzenia zwłok Mussoliniego, zostali wypuszczeni z więzienia na podstawie amnestii. Zakonnicy ci współpracowali aktywnie z neofaszystowskimi organizacjami północnych Włoch.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Pomoc górnikom umożliwi wydobycie

60 mil. ton wegla w 1947 r.

Rada Ministrów powzięła na wniosek Komitetu Ekonomicznego uchwałę w sprawie pomocy dla przemysłu węglowego, w związku z planem wydobycia w latach 1946 i 47.

Uchwała ta ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla wydobycia w r. 1946 — 46 milionów ton, w roku 1947 zaś — 60 milionów ton węgla i posiada niezwykle doniosłe znaczenie zarówno dla rozwoju przemysłu węglowego, jak i dla ogólnego rozwoju Polski, której gospodarka opiera się w wielkiej mierze na produkcji tego przemysłu.

Jednym z podstawowych warunków wykonania planu jest zwiększenie kadr górników, bowiem dotychczasowe, nie wystarczające tempo wzrostu zatrudnienia zagraża powstaniem w roku 1947 niedoboru 31 tys. pracowników.

Dla przyśpieszenia wzrostu kadr, uchwała przewiduje odroczenie zasadniczej służby wojskowej górnikom z roczników 1926—27, pracującym pod ziemią i niektórym specjalistom, pracującym na powierzchni; odroczenie do r. 1949 przyjmowania do ochotniczej służby wojskowej reemigrantów, sprowadzonych do pracy w przemyśle węglowym, kierowanie demobilizowanych żołnierzy do przemysłu węglowego oraz wzmożenie praktycznego szkolenia robotników młodocianych.

Ponieważ w kraju brak już jest wolnych fachowców węglowych, konieczne jest wzmożenie dopływu sił roboczych z zagranicy. W tym celu zostaną podjęte starania o przeprowadzenie w latach 1946 — 47 i następnych repatriacji dalszych górników polskich z Francji, z zachodnich Niemiec i z Rumunii. Ponadto przedsięwzięte będą kroki, celem zwerbowania do pracy w polskich kopalniach węgla specjalistów włoskich. Przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych ma być utworzony specjalny wydział dla organizacji reemigracji polskich górników oraz dla werbunku robotników cudzoziemskich, a przy ambasadzie R. P. w Paryżu biuro dla spraw reemigracji górników z Francji. Poczynione zostaną starania, mające na celu zabezpieczenie górnikom polskim praw nabytych za granicą, będą też wszczęte energiczne starania, celem usprawnienia przewozu kolejowego repatriowanych górników. No pokrycie kosztów repatriacji i werbunku górników ma być niezwłocznie wyasygnowana kwota 100 milionów zł.

Sytuacja mieszkaniowa górników, w przeludnionych miastach Śląska jest bardzo trudna ,dlatego też Rząd użyje wszelkich środków dla jej polepszenia. Na cały obszar województwa śląsko - dąbrowskiego oraz na niektóre powiaty województw krakowskiego i wrocławskiego zostaną rozszerzone przepisy o publicznej gospodarce lokalami. Do dnia 1 października r. b. winna rozpocząć prace w okręgach górniczych. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, która będzie działała w ścisłym porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego. Wszelkie władze i urzędy, zajmujące dotychczas budynki, należące do Przemysłu Węglowego mają być przeniesione do innych lokali. Da to ponad 25 tys. pomieszczeń dla pracowników Przemysłu Węglowego.

Remont budynków niewykończonych i uszkodzonych działaniami wojennymi będzie znacznie przyśpieszony. Ogółem na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników węglowych przeznacza się w pozostałych miesiącach roku 1946 — 100 milionów zł., a w r. 1947 — 2 miliardy zł., co pozwoli zapewnić mieszkania 20 tysiącom ludzi. Zostanie też usprawniona komunikacja podmiejska w okręgach węglowych, celem ułatwienia dojazdu do pracy pracownikom, mieszkającym poza miastami.

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych, nastąpią; również znaczne zmiany na lepsze. Fundusze wpłacane dotychczas przez przemysł węglowy na ubezpieczenia, na wypadek braku pracy, mają być przeznaczone w przyszłości na przeprowadzenie szerokiej akcji szkolenia i doszkalania pracowników przemysłu węglowego. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem w nowym systemie gospodarczym Polski, bezrobocie jest niemożliwe i usprawiedliwione przed wojnę ubezpieczenie na wypadek braku pracy jest obecnie bezcelowe. Pierwszorzędnej wagi natomiast nabiera szkolenie nowych kadr. Uregulowana będzie również sprawa dodatkowego ubezpieczenia robotników przemysłu węglowego na wypadek utraty zdolności do pracy, dotychczasowe bowiem ubezpieczenia tego rodzaju są niedostateczne. Ponadto zaś panuje w nich wielotorowość.

Ze względu na specyficzne warunki pracy górników, pomoc lekarska dla pracowników przemysłu węglowego ma być wydzielona z ogólnego systemu ubezpieczeń chorobowych i ulegnie znacznemu usprawnieniu.

Duży nacisk kładzie uchwała na zaopatrzenie górników. Pracujący na powierzchni mają otrzymać po jednej parze obuwia i jednym ubraniu roboczym rocznie, robotnicy zaś pracujący pod ziemią — po dwie pary ubrania. Dla premiowania górników, pracujących pod ziemią — przemysł węglowy ma otrzymywać 15.000 kg tytoniu miesiecznie. Przy rozdziale mydła, potrzeby górników będą specjalnie uwzględniane. Jakość chleba przydziałowego będzie poważnie podwyższona przez skasowanie domieszek. Przewiduje się również dostarczenie dla robotników węglowych — do dnia 1 kwietnia 1947 r. co najmniej 5.000 rowerów i 20.000 par opon i dętek.

Dalsze punkty uchwały dotyczą zwiększenia zaopatrzenia przemysłu węglowego w materiały drzewne oraz przewidują energiczne usprawnienie transportu lądowego i morskiego, celem uniknięcia gromadzenia się węgla na hałdach.

Ponieważ wysokość wydobycia węgla w dużej mierze związana jest z zakupami zagranicznymi — należy jak najszybciej ułatwić zaopatrzenie przemysłu węglowego w niezbędne maszyny, urządzenia i artykuły nieprodukowane w kraju, toteż uchwała przewiduje przedsięwzięcie energicznych kroków w tym kierunku. Dla ułatwienia zbytu polskiego węgla planuje się — w zależności od warunków na poszczególnych rynkach zagranicznych udział polskich organów zbytu węgla w mieszanych polsko-zagranicznych towarzystwach, mających za zadanie sprzedaż polskiego węgla, zakup materiałów niezbędnych dla przemysłu węglowego oraz organizację transportu, związanego z tymi transakcjami.

Korpus Przysposobienia
budzi niechęć wśród Emigracji

LONDYN (PAP). Korespondent PAP donosi, że wśród żołnierzy polskich w Anglii pogłębia się coraz bardziej niechęć do zaciągu do Korpusu Przysposobienia.

Mimo silnego nacisku ze strony dowództwa polskiego jedynie znikoma część wpisała się do Korpusu. Są to głównie oficerowie żandarmerii, członkowie „dwójki" itp.

Wczoraj ogłosili akademicy polscy w Londynie protest przeciwko zmuszaniu ich do wpisania się do Korpusu. Twierdzą oni, iż nacisk wywierany na żołnierzy ze strony dowództwa polskiego i brytyjskiego, nie ma nic wspólnego z pomocą, jaką rzekomo armia brytyjska ma okazać żołnierzom polskim przez tworzenie Korpusu Przysposobienia.

Walka o lepszą przyszłość
bez faszyzmu, imperializmu i bez wojny

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na trzeciej sesji Kongresu Słowian Amerykańskich, sekretarz kongresu Piryński przedstawił szczegółowo działalność Kongresu od 1944 r.

Mówca stwierdził, że narody Europy Wschodniej dążą do nowej demokracji, zrywając ze znienawidzoną przeszłością rządów faszystowskich i nawpółfaszystowskich. Stany Zjednoczone powinny powitać tę przemianę w Europie Wschodniej jako fakt wielkiej wagi historycznej i jako czynnik przyszłej stabilizacji, widząc w narodach tych przyszłego sprzymierzeńca w walce o lepszą przyszłość miłującej pokój ludzkości, o przyszłość bez faszyzmu, bez imperializmu, bez wojny.

Mówca zadaje pytanie, czy Stany Zjednoczone w stosunku do Jugosławii, Czechosłowacji, Polski i Bułgarii chcą odegrać rolę torysów. Jakże bowiem — oświadczył Piryński — interpretować ich troskę o demokrację w krajach słowiańskich, podczas gdy amerykańskie siły zbrojne wspomagają bagnety brytyjskie w Grecji.

Piryński mówił dalej, że trudności przy ustalaniu pokoju są następstwem faktu, iż rząd w Waszyngtonie porzucił drogę Roosevelta.

Piryński przedstawił program działalności Kongresu na przyszłość. Linią przewodnią tej działalności ma być dążenie do osiągnięcia, wspólnie z narodem amerykańskim, jedności sojuszników.

Przegląd prasy

ANTYPOLONIZM

W ostatnim numerze „Przekroju" Edmund Osmańczyk zamieszcza ostatni artykuł z bardzo ciekawego cyklu p. t. „Sprawy Polaków". Autor pisze m. in. o losie Polaków w Niemczech:

Tragedią polskiego narodu jest, że z 700 000 tych „pośrednich mieszkańców Rzeszy" pół miliona stanowią Polacy, zamknięci w polskich gettach. Drobny, ale niemniej wybitny procent wypadków kryminalnych, większy procent tzw. kantów, spory procent wypadków lenistwa, no i ogromny procent polskiej drażliwości, wyrażającej się słomianymi buntami i obrażaniem na rzeczywistość — poważnie obciąża naszą opinię u okupantów, dla których „osoby wysiedlone" są i tak coraz bardziej męczącym ciężarem. Podważanie dobrej opinii Polaków, przy tak podatnym gruncie, odbywa się z wybitną pomocą Niemek. Jak wiadomo Niemcy potrafili w świecie spowszechnić antysemityzm. Obecnie, dzięki gettom polskim, spowszechniają Niemcy wśród okupantów antypolonizm. Fraternizacja jest tu bardzo poważnym kanałem, przez który antypolonizm jest szerzony.

Po drugiej wojnie światowej, w której sami Niemcy wymordowali 20 mil. ludzi, zakaz żenienia się Aliantów z Niemkami został zniesiony po 15 miesiącach, mianowicie w lipcu 1946 roku. W ciągu tych 15 miesięcy sądy wojskowe okupantów skazały na śmierć lub długoletnie więzienia więcej w Niemczech przebywających Polaków — za zabijanie Niemców, niż Niemców, zbrodniarzy wojennych — za zabijanie Polaków. Za to piosenka oddziału Wehrwolfu, tzw. „Edelweisspiraten", według danych amerykańskiego urzędu bezpieczeństwa w Rzeszy posiada refren następujący:

**„Wenn die Messer wieder blitzen,
Und die Polen wieder sterben,
Dann wird Blut vom Messer spritzen,
Rache kommt mit Hitlerserben!"
(„Kiedy noże znów zaświecą
Czas Polakom znów umierać,
Nóż krwią spłynie. Zemstę wzniecą
Spadkobiercy, my, Hitlera!)**

ZABRAKŁOBY MURÓW

„Tydzień" drukuje korespondencję Jana Brzechwy z Paryża, w której czytamy:

W domu przyjaciół moich, Francuzów, jedna z pań płakała prawdziwymi łzami nad zniszczonym mostem na rzece Arno we Florencji. Obecny przy tym Włoch, powodowany kurtuazją w stosunku do mnie, zauważył, że nie można przecież tego porównywać ze zniszczeniem Warszawy.

— Ach, Polska, to całkiem inna sprawa! — odezwało kilka osób naraz.

Powiedzenie, że „Polska, to całkiem inna sprawa" słyszałem wielokrotnie. Nie lubi się o tym mówić. Jest to przykry i żenujący jak gdyby temat. A przy tym — wobec dziejów Polski z lat okupacji, jakżeż musiałoby zblednąć własne bohaterstwo! Na murach Paryża widzi się gdzieniegdzie pamiątkowe tablice, głoszące, że w danym miejscu, ten a ten padł w walce o wolność. Gdyby każdy poległy Warszawianin miał mieć osobną tablicę, — zabrakłoby murów. Jedno z wydawnictw paryskich wypuściło sześć serii zdjęć pt. „Wyzwolenie Paryża". Z serii ilustrującej „Tragiczne sceny z powstania paryskiego", produkują trzy najtragiczniejsze. Oglądając te zdjęcia łatwo można zrozumieć, dlaczego Francuzi nie lubią rozmów o tym, co działo się w Polsce.

Pomimo starannych poszukiwań nie zdołałem odnaleźć w Paryżu, podczas sześciotygodniowego pobytu, ani jednego zniszczonego domu.

Socjalistyczny „Tribune"
o polskiej granicy zachodniej

LONDYN. Tygodnik Partii Pracy „Tribune" zamieścił artykuł, w którym komentuje oświadczenie ministra Mołotowa w sprawie granic polsko - niemieckich. Tygodnik pisze między innymi: „Ratyfikacja granicy polsko - niemieckiej rozumiana jest jedynie w sensie formalnym, matrialnie bowiem mocarstwa już dawno uzgodniły, że granice te winny być ostateczne. Jakże można się było inaczej zgodzić na wysiedlenie wielu milionów Niemców, którzy żyli na Wschodzie. Argument ten jest do statecznym, ażeby dowieść, że ustalona raz granica nie jest prowizoryczną".

Amerykański dziennikarz
o Mikołajczyku i Polsce

NOWY JORK. — Walter Lippman w opublikowanym w ‚New York Herald Tribune" artykule dochodzi do wniosku, że w Polsce jedynie możliwym byłby rząd koalicyjny PSL, PPS i PPR, a najlepszym premierem takiego rządu byłby Mikołajczyk. Jednak— zdaniem jego — jest to niemożliwe, albowiem „Największą słabością Mikołajczyka jest okoliczność, że obciążają go poparcia Anglii i Ameryki. To ostentacyjne poparcie, udzielane przez dyplomację i prasę, jeszcze bardziej utrudnia jego pozycję".

„Jak długo stosunki anglo - radzieckie nie będą znormalizowane, — pisze dalej Lippman — rzeczą najniebezpieczniejszą byłoby, gdyby naród polski wyniósł Mikołajczyka do władzy. Jeśli będziemy popierali Mikołajczyka, zamiast mieć wiarę w Polskę i pozostawić bieg rzeczy samemu sobie, może to mieć tragiczne następstwa".

Londyński „Times"
o jednomyślności KRN

LONDYN. Przemówienie Prezydenta Bieruta, wygłoszone w dniu otwarcia XI sesji KRN, odbiło się dużym echem w kołach politycznych W. Brytanii. Prasa brytyjska zwraca specjalną uwagę na te ustępy przemówienia Prezydenta Bieruta, w których podkreśla on, że „Ziemie Zachodnie otrzymała Polska nie poprzez własną agresję, lecz z powodu napaści niemieckiej. Jednocześnie prasa brytyjska nie pomija milczeniem ostrzeżenia, jakie Prezydent Bierut skierował pod adresem tych wszystkich, którzy biorą dziś w obronę Niemców.

Najpoważniejszy i najbardziej wpływowy dziennik brytyjski „Times", podając ostrzeżenie Prezydenta Bieruta, iż wszelkie zakusy na polskie Ziemie Zachodnie mogłyby skończyć się tylko nową katastrofą, pisze: „Cała KRN, nie wyłączając partii Mikołajczyka, powstała na słowa Prezydenta, kiedy ten zobowiązał się bronić do ostatniego żołnierza odzyskanych ziem polskich. Potem nastąpiła spontaniczna manifestacja na cześć Związku Radzieckiego, za którą podziękował ambasador radziecki, obecny w loży dyplomatycznej.

Poparciem swym dla Prezydenta Bieruta za jego wystąpienie w obronie polskich granic zachodnich oraz przez manifestacyjne okazanie przyjaźni dla Związku Radzieckiego, członkowie KRN wykazali nienotowaną dotychczas na żadnej innej sesji jednomyślność. Dyplomaci zagraniczni, którzy ze swych lóż przysłuchiwali się obradom KRN i widzieli tę proradziecką demonstrację, przyznają, że jest ona wyraźnym wskaźnikiem zmieniających się nastrojów, co daje się zauważyć specjalnie wyraźnie od czasu ostatniej mowy Byrnesa" — kończy swe uwagi „Times".

Anders pozostawia we Włoszech
placówki dywersyjne

RZYM. — Szef Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech, płk. Sidor, udzielił prasie wywiadu, wyjaśniając szereg aktualnych zagadnień, związanych z II Korpusem, stacjonującym we Włoszech. Płk. Sidor oświadczył, że jakkolwiek ewakuacja II Korpusu do Anglii jest w trakcie, dowództwo jego nosi się z zamiarem postawienia jak najdłużej na terenie włoskim pewnych placówek, mających na celu m. in. kontynuowanie prowadzonej dotychczas propagandy antyrządowej. Zakupuje się drukarnie w Rzymie i na prowincji, przeprowadza pozorną demobilizację propagandystów, którzy mieliby pozostać we Włoszech w charakterze „prywatnym" i prowadzić w dalszym ciągu pracę dywersyjną.

Należy się spodziewać — zaznaczył płk. Sidor — że miarodajne czynniki włoskie i alianckie zainteresują się przygotowaniami dowództwa II Korpusu i nie dopuszczą do wytworzenia sytuacji, która mogłaby spowodować niepożądane komplikacje. Ewakuację II Korpusu z Włoch będzie można uważać za zakończoną dopiero wówczas, jeśli żołnierze, półoficjalne urzędy pomocy emigrantom, biura propagandy, najrozmaitsze stowarzyszenia, prasa oraz inne ośrodki i agentury generała Andersa opuszczą ten kraj. Zmiana mundurów wojskowych na cywilne ubrania nie może być w żadnym wypadku uważana za dopełnienie warunków ewakuacyjnych.

Oświadczenie płk. Sidora zostało podane w radio rzymskim i szeregu pism stołecznych oraz prowincjonalnych, m. in. „Figaro", „Voce Republicana", „Italia Libera". Organ Partii Czynu w artykule „Należy nareszcie wyciągnąć na światło dzienne działalność II Korpusu polskiego we Włoszech" pisze: „Drugi Korpus przedstawia dla Włoch olbrzymie niebezpieczeństwo, a jak wynika z oświadczenia, rozpoczęta ewakuacja Korpusu nie rozwiąże wszystkich spraw, związanych z nim. Idea pozostawienia w naszym kraju pewnych „ośrodków", mających na celu prowadzenia akcji antyrządowej, nie jest jedyną myślą, pochłaniającą gen. Andersa.

Wszyscy widzą, do jakiego stopnia armia Andersa cieszy się sympatią reakcji międzynarodowej, która posługuje się II Korpusem dla swoich imperialistycznych i dywersyjnych celów. Rząd włoski powinien uczynić wszystko, co leży w jego mocy, ażeby nie pozwolić na wszelkiego rodzaju penetracje i musi bezwzględnie zdemaskować tych wszystkich, bez różnicy: Włochów, czy cudzoziemców, którzy pomagaliby w tej akcji zamaskowanej penetracji".

Fach w ręku kobiet
pozwoli im znaleźć pracę

Pod przewodnictwem wice-ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Eugenii Pragierowej odbyła się konferencja członków Komitetu do Koordynacji Pomocy Zagranicznej, z udziałem delegatów ministerialnych oraz przedstawicieli misji zagranicznych, współdziałających u nas w niesieniu pomocy poszkodowanej przez wojnę ludności. Konferencja poświęcona była nowemu u nas zagadnieniu tzw. „produktywizacji" w opiece społecznej.

Ciekawe wywody tow. wice-minister Pragierowej, oparte na danych cyfrowych, potwierdziły niezbicie, że w chwili obecnej największy kontyngent bezrobotnych, obarczających u nas opieką społeczną — stanowią elementy nie fachowe, w szczególności kobiety. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uważa za najcelowsze olbrzymie liczebnie elementy niefachowe wyeliminować z opieki społecznej przerzucając je do życia zarobkowego. Osiągnąć to można przez zakładanie różnorodnych warsztatów rzemieślniczych i zakładów pracy. Około tego zagadnienia obracały się głównie dalsze interesujące wywody wice-ministra Pragierowej, która podnosi, że w tym właśnie także kierunku pomoc misji zagranicznych jest najbardziej potrzebna, wprost konieczna.

Po referacie tow. wice-ministra Pragierowej rozwinęła się żywa dyskusja.

Odpowiadając na sprawy, poruszone w dyskusji przez przedstawicieli organizacji społecznych wice-minister tow. Pragierowa podkreśliła, że akcja wiąże się z polityką gospodarczą państwa i winna być włączona w plan odbudowy.

Przewidziane są dalsze na ten temat konferencje w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

—o—

Uczestnicy
Powstania Krakowskiego

Wzywa się wszystkich uczestników i świadków Powstania Krakowskiego z 6 listopada 1923 r. do nadsyłania wspomnień i materiałów historycznych (ulotki, relacje, listy, fotografie i wycinki z prasy), dotyczących przebiegu powstania. Materiały te należy nadsyłać na adres: „Głos Pracy" redakcja Kraków — Rynek.

Wrzesień—miesiącem Odbudowy Warszawy

Ogrody na dachach New Yorku

Najpiękniejsze czy najbrzydsze miasto?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Nowy Jork, we wrześniu.

Gdy się patrzy tylko do wysokości piątego lub szóstego piętra — Nowy Jork jest jednym z najbrzydszych miast na kuli ziemskiej. Krzyk, wrzask, brud, ulice bez zieleni, wszędzie pełno odpadków i rzuconych na bruk gazet, wiecznie śpieszący się przechodnie, przykra gra czerwonych świateł reklam i sygnałów zapach potu, tłuszczu i oliwy. A co dopiero w godzinach „rushhour", gdy ludzie udają się do pracy lub wracają z pracy: dziki natłok bladych twarzy, żółtych taksówek, opalonych ramion dziewczęcych i prowokujących oczu kobiecych.

Do nagich murów z cegły, nie upiększonych kwiatami, są jakby przyklejone z zewnątrz schody ratunkowe na wypadek pożarów, które wyglądają jak żelazne szkielety, jak zapowiedź przyszłych pożarów. Są one przeżarte rdzą i pokryte sadzą. Małe dzieci, które odważnie przeskakują z jednego schodka na drugi, uderzają w nie jak w żelazne bębny.

Lecz w ciągu jednej minuty dźwig wyprowadza człowieka z tego padołu płaczu w jasny świat „niebiańskich ogrodów".

SKY GARDENS

W Nowym Jorku jest już kilka tysięcy takich „sky gardens" (niebiańskie ogrody), publicznych i prywatnych. Rok rocznie powiększa się liczba tych ogrodów. Na dachach drapaczy chmur kwitną róże, hiacynty i dalie. Można tu znaleźć maleńkie polanki, a nawet malusieńkie jeziorka. Lecz gdyby ktoś chciał wykopać korzenie kwiatów i roślin w tych ogrodach, natknąłby się od razu na betonowy dach. Pod tym dachem prawdopodobnie znalazłby kilku urzędników i kilka biurek, a o piętro niżej jeszcze kilka biurek, i o piętro niżej znów kilka biurek i tak dalej. Niebiańskie ogrody kwitną na wierzchołku olbrzymiej piramidy, w której niewolnicy 20-go wieku dyktują, telefonują sprzedają, kupują, bankrutują i marzą o ogrodach.

NA 60-TYM PIĘTRZE

Byłem już w wielu takich niebiańskich ogrodach. W niektórych zbudowano maleńkie chatki wiejskie częściowo w angielskim stylu z gotyckimi oknami. Gospodarz nosi „szorty" białe jak śnieg, pani domu wspaniałe „kimono", przywiezione z Japonii. Nie mogą oni w tym roku wyjechać w góry, gdyż przestawienie jego przedsiębiorstwa z produkcji wojennej na tory pokojowe, nie pozwala mu na wyjazd. Lecz o godzinie piątej po południu „wyjeżdżają" oni codziennie na 60-te piętro.

Po dziesięciu minutach gość zapomina, że znajduje się na takiej wysokości nad Manhattanem (centrum Nowego Jorku). Dopiero gdy gospodarz zwraca uwagę na panoramę, człowiek uprzytamnia sobie, że w tak fantastyczny sposób trafił na sztuczny szczyt górski. „Tu jest Empire State Building" (najwyższy budynek Nowego Jorku), — mówi gościnny gospodarz, „a tu jest drapacz chmur Chryslera". Wzrok przesuwa się z jednego szczytu na drugi. Z olbrzymiego masywu „Radio City", wielkiego kompleksu gmachów, zbudowanego przez króla businessmanów Rockefellera w ciągu jednego roku, widać z daleka światła chińskich i angielskich niebiańskich ogrodów.

Z kominu sąsiedniej chałupki w najbliższym ogrodzie idzie dym. Gospodarz wyjaśnia: „Oni nie chcą korzystać z kuchni elektrycznej. Zwykła kuchnia jest w ogrodzie bardziej naturalna". Zapalają się już pierwsze światła, szczyty sztucznych gór zamieniają się w latarnie których żółte, białe i czerwone światła są przestrogą dla pilotów samolotowych. Jednakże przed kilku miesiącami samolot rozbił się o mury jednego z drapaczy chmur, a w tym tygodniu inny samolot przeleciał dosłownie pod oknami „Empire State Building".

„TIMES SQUARE"

Gdy się ściemnia, ludzie pchają się do dźwigów, wyprowadzających do ogrodów na dachach hotelowych. W ogrodach tych można tańczyć, jeść, pić i flirtować. Najwytworniejszy jest ogród na dachu hotelu „Waldorf - Astoria", w którym mieszkał Churchill podczas ostatniego pobytu w Nowym Jorku. Najpopularniejszy jest ogród hotelu „Astor" na „Times Square" (mały plac w centrum Nowego Jorku, na którym znajduje się gmach wielkiego dziennika „New Jork Times"). Ogród ten znajduje się „zaledwie" na dziesiątym piętrze i jest otoczony zamykającymi go drapaczami chmur. Lecz mury naokoło są poprzecinane tysiącami jaskrawo oświetlonych okien i wszystko razem wygląda jak czarna koronkowa zasłona na twarzy olbrzymiej błyszczącej i świecącej bogini światła, do której wznoszą się reklamy neonowe z niższych pięter.

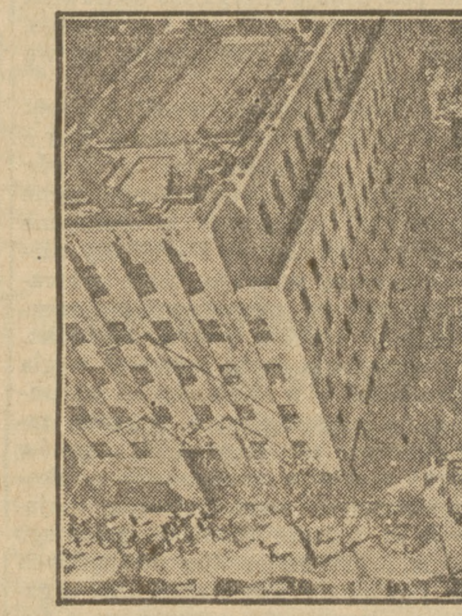
Odbłyski tych wulgarnych reklam widać na twarzach ludzi, przesiadujących w „ogrodzie". Zapalające się i gasnące światła reklamy „Pepsi - Cola" przechodzą przez głowy młodej pary przy sąsiednim stoliku. Nad nimi wznoszą się wysoko do nieba cztery olbrzymie czerwone róże (reklama jakiegoś gatunku Whisky). Moi sąsiedzi, którzy chyba po raz pierwszy są w Nowym Jorku, patrzą zachwyceni na ogłoszenie wytwórni piwa. Reklama browaru jest tak pomyślana, że dziesiątki tysięcy żarówek, zapalających się na przemian, wywołują złudzenie tańczącej baletnicy. Na budynku „New Jork Times" przesuwają się olbrzymie litery ostatnich wiadomości telegraficznych. „To jest wspaniałe"... mówią moi zakochani sąsiedzi prawie jednocześnie.

OGRÓD DLA PRACOWNIKÓW

Nazajutrz wybrałem się do „ogrodu niebiańskiego", w którym spotykają się podczas przerwy obiadowej pracownicy jednego z największych w Nowym Jorku domów towarowych. Część pracowników gimnastykowała się, inni leżeli i czytali, niektórzy stali w barze i pili mleko z lodu. Instruktor gimnastyczny, w sportowych spodenkach, którego opalone ciało było dziwnym kontrastem na tle drapacza chmur, oświadczył mi, że liczba zachorowań wśród personelu domu towarowego zmniejszyła się o 60 procent, odkąd zaczął on prowadzić kurs gimnastyki w „ogrodzie".

Byłem także na dachu „Radio City", gdzie ćwiczą codziennie „Rockettes", — najlepiej wytresowane girlsy całego świata. Ich dwadzieścia rąk i dwadzieścia nóg poruszają się, jak części wielkiej maszyny. Byłem na dachu małego domu w dzielnicy Bronx, na którym rośnie kilka suchotniczych drzewek w skrzyniach, i leży kilka podartych materaców. Podczas gorących nocy letnich mieszkańcy ubogszych dzielnic Nowego Jorku zamieniają dachy w pokoje sypialne.

Byłem wreszcie na dachu obserwacyjnym, najwyższego drapacza chmur „Empire State Building", na którym przewodniczki w mundurach pokazują całą panoramę z Manhattan i z którego widać olbrzymi zabudowany skalisty teren otoczony morzem i rzeką. „Przed dwoma tygodniami" — opowiedziała nam przewodniczka — „agent ubezpieczeniowy skoczył z tego dachu w dół. Zahaczył się o kilka pięter niżej i uratował się. Lecz za kilka dni ten sam człowiek skoczył po raz drugi i tym razem z powodzeniem"...



Czy skoczył on przygnębiony pięknem widoku ze 102-go piętra? A może skoczył, bo obrzydł mu ten świat reklam neonowych, biur i urzędów, domków dla ubogich i ogrodów niebiańskich? Sam nie wiem, gdyż nie mogę się zdecydować, czy miasto Nowy Jork jest wspaniałe, czy też ohydne. Prawdopodobnie jest i takie i takie.

Henryk Witkowski.

Odczyt parlamentarzysty angielskiego K. Zilliacusa

Na zaproszenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 17-ej w sali kina „Polonia" — Marszałkowska 56 znany parlamentarzysta angielski, członek „Labour Party" K. Zilliacus, wygłosi w języku polskim odczyt p. t. „Problemy Pokoju".

Wstęp za zaproszeniami.

Zaproszenia do nabycia w Zarządzie Głównym TUR. i organizacjach społecznych.

Grosz żołnierski dla Warszawy

W ramach miesiąca odbudowy Warszawy żołnierze i podoficerowie Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w Szczecinie zadeklarowali na budowę Domu Wojska Polskiego 1 procent rocznych uposażeń płatnych w 2 ratach, oraz wszystkie obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju.

Na Pomnik Powstańca

Wiceminister tow. Julian Hochfeld wpłacił na Pomnik Powstańca zł. 1.000.

Łańcuch prasowy na dzieci RTPD

Starosta Grodzki Prasko-Warszawski tow. Kołodziejczyk Roman wpłaca na kolonie letnie RTPD zł. 500.— i wzywa tow. tow. Jenne Józefa Przew. Rady Nar. Praga Półn., insp. Szczuckiego Józefa, dr. Borowskiego Lucjana, dr. Rudzińskiego Konstantego, dyr. Adamczyka Leona, prok. Burchackiego Ryszarda, dr. Dąbrowską Halinę, dyr. Choromańskiego Mieczysława.

W czekoladowym przybytku słodyczy

Jak pracuje fabryka E. Wedel

Łakomczuch podnieciłby się w fabryce E. Wedel już przy wejściu do magazynu. Rozkoszny zapach kakao łechce tu powonienie i mile pobudza wyobraźnię, która cała wypełnia się pomału błogą czekoladową treścią.

SŁODKI KAMIEŃ

Widocznie jestem jednak łakomczuchem, bo już gdy podjeżdżamy windą do czwartego piętra fabryki, gdzie mieszczą się magazyny, zaczynam odczuwać dziwny niepokój wewnętrzny i mimowoli oblizywać się.

— Ale tu ślicznie pachnie — mówię do tow. Szymaniaka, członka Rady Załogowej, który oprowadza mnie po fabryce. Widzę jednak, że ten kakaowy zapach nie robi na nim żadnego wrażenia. Żal mi go, ale trudno. Przyzwyczajenie jest przecież drugą naturą.

W magazynach, które obejmują 6 olbrzymich hal, jest czysto, przestrzennie i luźno co nie oznacza bynajmniej, że jest tutaj mało towaru.

— Brak nam luksusowego asortymentu win, wódek i smaków zagranicznych, których pełno tu było przed wojną — mówi tow. Ambroziak, kierownik magazynu.

— No... ale luksusu to wszędzie jeszcze jest brak — śmiejemy się wszyscy.

Głównymi surowcami w magazynie są: łupki kakaowe, cukier i mąka. Wśród innych towarów, jak kwaski, smaki, marmelady i konserwy owocowe zwraca naszą uwagę szary niepozorny, kostropaty kamień.

— To glukoza, proszę potrzeć palcem i polizać.

Rzeczywiście ten niepozorny kamień jest nadspodziewanie słodki.

Towar wjeżdża do magazynu windą a potem rozwożony jest wózkiem, którego dźwignie pozwalają na to, że jeden człowiek przewozi na nim bez trudu dwie tony.

Z magazynu prowadzą specjalne rury, którymi cukier, syrop i ziarno kakaowe dostają się bezpośrednio na wszystkie oddziały fabryki.

Krętymi schodami wokół wypukłego czerwonego cielska komina który wznosi się tu wewnątrz budynku schodzimy piętro niżej do palarni kakao.

KRÓLESTWO CZEKOLADY

Kakao spada do palarni z czwartego piętra na sortownik, przesuwa się powoli na taśmie a dwoje ludzi wybiera z niego ręcznie ciała obce. Przechodzi następnie do specjalnego młyna, który zresztą przypomina młynek do kawy, choć różni się od niego przede wszystkim rozmiarami i wielkim hałasem, jaki czyni na całą halę fabryczną. Po oczyszczeniu, które robione jest w dziwacznej, trudnej do opisania maszynie proszek kakaowy dostaje się na t. zw. wałki będące częścią działu zwanego czekoladarnią.

Dzieje się z tym proszkiem na wałkach rzecz dziwna: z góry sypie się proszek, a z dołu wychodzi oleista brązowa masa do złudzenia przypominająca czekoladę.

— I to już jest czekolada? — pytam z rozbrajającą naiwnością.

Nie otrzymując odpowiedzi, na zapraszający gest tow. Szczepaniaka, kierownika czekoladerii próbuję tej frapującej masy.

— Gorzkie! Wstrętne! Paskudne!

Przeprasza mnie więc tow. Szczepaniak i prosi natychmiast o spróbowanie tej samej masy już po jej ostudzeniu. Czuję błogą ulgę. Oglądamy jeszcze t. zw. konsze t. zn. czarodziejskie kotły, gdzie robi się piękna, smakowita masa czekoladowa.

Żegnamy tymczasem czekoladę, która jak się okazuje jest niczym innym jak tylko zwykłą mieszaniną specjalnie kondensowanego mleka, cukru i owej wstrętnej masy kakaowej. Proporcje powyższych składników są tajemnicą firmy i... smaku czekolady.

KARMELKOWE I CIASTKOWE CUDA

Przechodzimy teraz do karmelarni. Króluje tu tow. Garczyński Stefan, niezrównany fachowiec w produkcji karmelków.

Z magazynów czwartego piętra sypie się do karmelarni puder cukrowy. Przechodzi on do specjalnego kociołka, z którego wychodzi po domieszaniu odpowiednich dodatków na stoły, gdzie ugniatany i miętoszony niemiłosiernie przez ludzi, wygląda jak miękka masa szklana.

Na maszynach robiących dropsy, toffi, landrynki, cukierki nadziewane twarde i miękkie, w dziesiątkach kolorów i setkach kształtów — karmel ten wygląda niebardzo estetycznie. Wyrabiany jest bowiem przez odpowiednie walce z grubej w coraz cieńszą kiszkę, do której przez cały czas trwania procesu produkcji sączy się nadzienie (w przypadkach cukierków nadziewanych).

Kiszki te na tej samej maszynie cięte są, studzone a nawet pakowane.

W działach drażetek, delikatesów i t. zw. pomadek firmowych czuję się jak w pracowni magików - alchemików. Przechodząc obok kilku stołów przy których pracują kobiety nie można właściwie zauważyć momentu, w którym z bezkształtnego ciasta, syropu, czy płynów warzonych w zgrabnych miedzianych kociołkach, powstają wspaniałe „damskie języczki", „kawki", „krówki", marmeladki i t. d.

Kierownicy działów tych wszystkich nadzwyczajnych wyrobów posiadają swoje tajemnice fachowe. Mają oni nieograniczoną inicjatywę i wkładają w produkcję całą swoją wiedzę i doświadczenie, ciągle ją ulepszając. Mnie również skąpo udzielają informacji.

RÓG OBFITOŚCI

Czekolada, którą pożegnaliśmy w czekoladerii wlewana jest częściowo ręcznie, częściowo przez maszynę, do specjalnych form, przechodzi na taśmie przez specjalną chłodnię, z której dostaje się wprost do pakowni.

Cały proces produkcji czekolady trwa półtorej godziny.

Pakownie cukierków, bombonierek, t. zw. galanterii i wszystkich innych wyrobów zatrudniające około 400 robotnic mienią się mozajką kolorów najprzeróżniejszych opakowań. Czerwień, fiolet i dziesiątki innych mniej lub więcej pstrych papierków migają w rękach młodych pracownic, aby potem cieszyć nasz wzrok.

Praca kobiet w pakowniach wymaga fenomenalnej zręczności, wprawy i szybkości. Młode zdrowe ręce robotnic wykonują tę pracę zda się bez żadnego wysiłku, śmieją się, rozmawiają — a gdyby jeszcze śpiewały, wyglądałoby to jak poezja, a nie praca.

Pracownice miałyby prawdopodobnie inne zdanie.

FABRYKA — IDEAŁ

Koło PPS obejmujące ⅓ pracowników fabryki zorganizowało na jej terenie wyścig pracy, dzięki któremu fabryka osiąga przeciętnie 170% planu i produkuje już dziś jedną trzecią produkcji przedwojennej, co przy braku surowców i 75% zniszczenia fabryki przez Niemców (dziś tylko jedna piąta fabryki nie pracuje) jest nielada osiągnięciem.

Warunki pracy robotnika są już w dużej części, a będą niedługo sięgały naprawdę ideału. Uruchomiona jest szwalnia, która w krótkim czasie zdołała wyposażyć każdego robotnika w dwie zmiany ubrania fabrycznego. Jest także pralnia, która sprawia to, że przechodząc przez fabrykę nie widzieliśmy ani jednego ubrania które byłoby choć w najmniejszym stopniu zabrudzone. Piękny żłobek i dzieciniec dla dzieci (od 2 miesięcy do 6 lat) matek, które pracują ma osobną kuchnię, specjalną opiekę lekarską i pielęgniarską.

Matki — pracownice fabryki są spokojne o swoje pociechy.

Jeszcze w tym roku uruchomione będą luksusowe łaźnie dla kobiet i mężczyzn oraz olbrzymia nowoczesna jadalnia, gdzie pogoda i jasność wpadająca przez szklane ściany wraz z przestrzenią stwarzają atmosferę spokoju i wypoczynku, który jest przecież dla człowieka pracy rzeczą podstawową.

Wogóle — cała fabryka uderza obfitością przestrzeni, światła i powietrza.

Oprócz tego spółdzielnia pracownicza uwalnia pracowników fabryki całkowicie od troski wykupywania przydziałów i wszelkich zmartwień z tym związanych.

Jeżeli dodamy, że dzieci pracowników i pracownic chodzące do szkoły (od 6-ciu do 14-tu lat) czekają po skończonych lekcjach na rodziców w świetlicy fabrycznej, gdzie pod fachowym kierownictwem odrabiają lekcje, grają w wielkiej sali w siatkówkę i koszykówkę, lub słuchają radia i czytają książki w bibliotece fabrycznej — to otrzymamy pełny obraz wspaniale zorganizowanego życia robotnika. Fabryka Wedla winna być pod tym względem przykładem dla innych.

A WSZYSTKO PRZYPADEK

A jednak te niewątpliwe wspaniałości są dziełem przypadku. To, że fabryka nie zawaliła się przy wybuchu min podłożonych przez Niemców należy zawdzięczać nietylko silnej konstrukcji gmachu, który stał przez dłuższy czas na kilku (!) betonowych filarach, ale także temu, że nie wybuchły cztery miny, które te filary miały zniszczyć.

Poważne zasługi, które w głównej mierze umożliwiły rozpoczęcie a potem wzrost produkcji ponieśli starzy pracownicy, towarzysze z PPS Kośniak i Szczepaniak, którzy ukryli przed okupantem przez cały okres okupacji cały szereg podstawowych urządzeń fabrycznych i surowca.

Im to, między innymi, zawdzięczamy to, że możemy się dziś raczyć specjałami fabryki Wedla **A. P.**

Z czwartego dnia obrad KRN

Przedstawiciel Min. Bezpieczeństwa odpowiada na interpelacje PSL

W czasie poniedziałkowych obrad KRN zabrał głos w imieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dyr. Chmielewski, który odpowiadał na interpelacje Klubu Posłów PSL. Odpowiedź tę podajemy w streszczeniu.

W odpowiedzi na interpelację Klubu Posłów PSL z dnia 28 kwietnia 1946 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wyjaśnia co następuje:

Dochodzenie przeprowadzone przez organa Bezpieczeństwa ustaliło, że istotnie dnia 17 kwietnia rb. chłopi ze wsi Gniewków podjęli gromadnie decyzję przeprowadzenia parcelacji majątku Murzynkow będącego do czasu parcelacji własnością hr. Dąmbskiego i że działali w tym wypadku w najlepszej wierze opierając się na postanowieniach dekretu o reformie rolnej z dnia 6 września 1945 r.

Dochodzenie ustaliło, że przebieg parcelacji, przeprowadzonej przez samych chłopów i przez wybrany przez nich komitet folwarczny, został przedstawiony w wymienionej wyżej interpelacji niezgodnie z prawdą.

Nie jest prawdą, jakoby jakikolwiek funkcjonariusz UBP brał udział, względnie popierał czyny bezprawne w miejscowości w czasie wymienionym w interpelacji, gdyż funkcjonariusz UBP przybył do wsi Gniewków późnym wieczorem dn. 17.4 rb. celem przeprowadzenia dochodzeń, co do charakteru zaistniałych zdarzeń.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, opierając się na wynikach przeprowadzonego dochodzenia, stwierdza, że interpelacja powołuje się na fakty, które w rzeczywistości nigdy nie istniały.

W wyniku przeprowadzonego wyjaśnienia Rada Ministrów znalazła podstawy prawne dla rozparcelowania tego majątku na podstawie dekretu o reformie rolnej.

W odpowiedzi na interpelację Posłów PSL z dnia 28 kwietnia rb. w sprawie odnalezienia zwłok na terenie ogrodu, zajmowanego przez PUBP w Kępnie, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wyjaśnia, co następuje:

Istotnie dnia 6 kwietnia 1946 r. na terenie ogrodu, zajętego przez PUBP w Kępnie, zostały odnalezione zwłoki mężczyzny. Ustalono, że są to zwłoki jednego z aresztowanych Stefana Drogi.

Jak ustaliło dochodzenie okoliczności śmierci Stefana Drogi były następujące:

W nocy dnia 22 na 23 listopada 1945 r. banda NSZ dokonała zbrojnego napadu na PUBP w Kępnie. Godzinę trwała zaciekła walka, w czasie której 4 urzędników PUBP zginęło, a pięciu odniosło rany. Bandytom w czasie walki udało się rozbić cele aresztu. Nazajutrz po napadzie stwierdzono, iż w czasie strzelaniny został zabity również Droga Stefan.

Za niedopełnienie niezbędnych przy pogrzebaniu formalności winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W odpowiedzi na interpelację Klubu Posłów PSL z dnia 17 kwietnia br. w sprawie spowodowania śmierci Chruścielewskiego Edwarda przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wyjaśnia, że dnia 1.7 br. poleciło aresztować odpowiedzialnego za pracę Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku ówczesnego szefa — Grzalaka Zdzisława i przekazać sprawę jego Rejonowej Prokuraturze Wojskowej.

W odpowiedzi na interpelację Klubu Posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego z dnia 17 kwietnia 1946 r. w sprawie aresztowań przeprowadzonych w dniu 27 i 28 lutego br. na terenie wsi Ptaszki pow. siedleckiego przez Milicję Obywatelską i w sprawie spalenia trzech osad w tejże wsi w dniu 12 marca Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia stwierdza:

Podany w interpelacji fakt, że do wsi Ptaszki pow. siedleckiego przybył oddział funkcjonariuszy MO, celem dokonania aresztowań miał oczywiście miejsce.

Podkreślić należy, iż gmina Stok - Ruski była terenem działania bandy terrorystyczno - rabunkowej, zaś Milicja posiadała poważne dane wskazujące na to, iż dowódcą bandy jest Kotowski Zygmunt, a Chmielewski Stanisław ściśle z nią współpracuje.

Milicjanci przybyli do wsi Ptaszki dnia 27 lutego w nocy, zatrzymali obu podejrzanych i doprowadzili do mieszkania sołtysa wsi Lipińskiego Stanisława, żądając dwóch furmanek dla odwiezienia zatrzymanych. Podstawienie furmanek trwało dwie godziny. Zaledwie milicjanci wraz z zatrzymanymi wyjechali ze wsi przybyła tam banda w sile 30 osób, która zatrzymała się w obejściu Kotowskiego Jan, ojca zatrzymanego bandyty.

Bandyci wraz z Kotowskim Janem, który służył im za przewodnika dopędzili milicjantów i odbili aresztowanych, przy czym jeden z milicjantów został uprowadzony przez bandę.

Celem przeprowadzenia dochodzenia aresztowano w dniu 28 lutego kilku mieszkańców wsi Ptaszki. Polecenie aresztowania było całkowicie umotywowane z uwagi na napad, który miał miejsce dnia poprzedniego. Aresztowanych przytrzymano 1 dzień.

Dnia 12 marca kpt. Meluch komendant Milicji Obywatelskiej w Siedlcach wraz z grupą operatywną 14 funkcjonariuszy z powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Siedlcach udał się na patrol w okolicy gminy Stok-Ruski. Po zbliżeniu się do wsi Ptaszki w pobliżu zabudowań Kotowskiego Jana grupa Milicji Obywatelskiej została ostrzelana z karabinów i automatów. W czasie działań istotnie spaliły się zabudowania Kotowskiego oraz dwóch jego sąsiadów Wyciołkowskiego i Zbiecia.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia w wymienionej sprawie Komenda Główna Milicji Obywatelskiej dopatrując się w postępowaniu kpt. Melucha przekroczenia granic obrony koniecznej skierowała sprawę kpt. Melucha do Prokuratury Wojskowej.

W odpowiedzi na interpelację Klubu Posłów PSL z dnia 17 kwietnia 1946 r. w sprawie rzekomego zamordowania dnia 28 lutego rb. przez funkcjonariuszy PUBP w Lublinie Jakubiaka Zygmunta, członka Polskiego Stronnictwa Ludowego w Olszowcu gm. Bychowa pow. lubelskiego—Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia wyjaśnia, co następuje:

Prawdą jest, że dnia 28 lutego r. b. została wysłana z PUBP w Lublinie do wsi Olszowiec grupa złożona z czterech funkcjonariuszy wymienionego Urzędu, celem aresztowania Jakubiaka Zygmunta, podejrzanego o udział w mordzie, dokonanym na Kwiatkowskim Franciszku, w jego własnym domu we wsi Olszowie. Żona zabitego będąca świadkiem powyższego zajścia poznała Jakubiaka, jako jednego z zabójców jej męża, o czym zameldowała w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Funkcjonariusze PUBP zatrzymali Jakubiaka w wiejskiej świetlicy w Olszowcu, przy czym znaleziono przy nim rewolwer i naboje.

Zatrzymanego Jakubiaka pilnował funkcjonariusz U. B. Szymański, podczas gdy trzej pozostali przeprowadzili rewizję w świetlicy. Jakubiak wykorzystując ten moment rzucił się do ucieczki, wtedy Szymański zaczął strzelać z automatu za uciekającym i ranił go śmiertelnie.

Władze Bezpieczeństwa przekazały sprawę Szymańskiego Józefa do prokuratora wojskowego rejonu lubelskiego, który umorzył przeciwko niemu dochodzenie.

Dnia 11 maja r. b. Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło na ręce ob. Premiera interpelację w sprawie spalenia w dniu 2 maja b. r. rzekomo przez funkcjonariuszy służby Bezpieczeństwa osady Wąwolnica. Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia wyjaśniam co następuje:

W dniu 2 maja 1946 r. do Nałęczowa udali się dwaj inspektorzy świadczeń rzeczowych, celem realizacji należności. Inspektorom towarzyszyło 10 milicjantów i 6 robotników. W osadzie Wąwolnica grupa ta natknęła się na bandytów WiN-owskich, którzy na widok milicji rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z pistoletów.

Milicjanci pod dowództwem por. Kołczyńskiego podjęli niezwłocznie pościg i wówczas bandyci, aby oderwać się od pościgu, podpalili stodołę, a następnie kilka innych zabudowań.

Z chwilą nadciągnięcia posiłków w postaci oddziału KBW przystąpiono do przeprowadzenia obławy. Jednocześnie żołnierze na rozkaz swych dowódców przystąpili do akcji ratunkowej. Akcja ratunkowa wobec silnych wybuchów materiałów niszczących pochowanych w płonących zabudowaniach była do tego stopnia utrudniona, że przybyłe na miejsce pożaru straże ogniowe w obawie o życie odmawiały pomocy w akcji ratunkowej, przeprowadzanej przez Wojsko.

Dla jaśniejszego przedstawienia całej sprawy wypada zwrócić uwagę, że w rejestrach Urzędu Bezpieczeństwa figuruje 20 nazwisk mieszkańców Wąwolnicy, będących członkami bandy WiN.

Już powyższe dostatecznie charakteryzuje środowisko i teren, gdzie rozegrały się wypadki, opisane wyżej. Dochodzenie ponadto ustaliło, że zbrodni podpalania osady dopuścili się członkowie bandy „Orlika" z plutonu „Zagona"

Stwierdzić musimy, że już w tydzień po decyzji bandyty „Zagona" i bandyty „Barłoga" o obciążeniu Bezpieczeństwa odpowiedzialnością za dokonaną przez WiN-owców zbrodnię Sekretariat Naczelny PSL wystąpił z interpelacją, oskarżając Bezpieczeństwo o spalenie wsi Wąwolnica.

Faktyczni sprawcy spalenia wsi Wąwolnica zostali w części ujęci i toczy się w ich sprawie śledztwo.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie zarzutu użycia siły fizycznej przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olkuszu, stwierdza:

1-o Nie jest prawdą, jakoby członek PSL Ibek Henryk, zamieszkały w Maszycach gm. Cianowice zaginął w tajemniczych okolicznościach, natomiast prawdą jest, że Ibek Henryk został zaaresztowany za handel amunicją, co potwierdzają znalezione przy aresztowanym dowody rzeczowe i jego zeznania.

2-oNie prawdą jest, że w dniu 6 maja 1946 r. został porwany i poddany badaniom Orczyk Witold mieszkaniec Sułoszowej, pow. Olkusz. Prawdą jest, iż dnia 6 lub 8 maja wyżej wymieniony nie był zatrzymany przez organa Bezpieczeństwa Publicznego, natomiast Ministerstwo Bezpieczeństwa stwierdza, iż w dniu 30 czerwca 1946 r. funkcjonariusz Bezpieczeństwa Publicznego ob. Zgoda zatrzymał na gorącym uczynku rozklejania ulotek treści antypaństwowej członków PSL Orczyka Witolda i Gegotka.

Wyżej wymienieni zostali odstawieni do dyspozycji prokuratora.

3-oPrawdą jest, że organa bezpieczeństwa publicznego poszukują od dłuższego czasu członka PSL Gajewskiego Edwarda. Wyżej wymieniony pozostaje pod zarzutem: a) uchylania się od służby wojskowej, b) udziału w bandzie Pająka, c) dokonania rabunku z bronią w ręku. Prawdą jest, iż Gajewski Edward został aresztowany w dniu 28 maja 1946 r. przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olkuszu, jednakże zbiegł w czasie odprowadzania do aresztu. Pościg za Gajewskim trwa.

Wreszcie jestem upoważniony do złożenia oświadczenia w sprawie wniosku posłów Klubu PSL w sprawie aresztowania sekretarza NKW PSL Stanisława Mierzwy, co następuje:

Aresztowanie sekretarza NKW PSL nastąpiło w związku z jego działalnością antypaństwową. Na aresztowanie jego jest sankcja prokuratora Rzeczypospolitej. Dobro śledztwa uniemożliwia mi złożenie w tej chwili bardziej szczegółowych wyjaśnień.



Obok przedstawicieli prasy krajowej obrado m XI Sesji KPN przysłuchiwali się dziennikarze zagraniczni.

Marszałek Żymierski w Łodzi na promocji nowych oficerów

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych przybył do Łodzi Marszałek W. P. Michał Rola-Żymierski, celem dokonania promocji absolwentów Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Uroczystości rozpoczęły się zbiórką organizacji młodzieżowych, politycznych i społecznych na boisku WKS na placu 9-go Maja. Po uroczystym i serdecznym powitaniu Marszałka odbyła się promocja podchorążych Centralnej Szkoły Oficerów Pol. Wych., której dokonał osobiście Marszałek Żymierski. Następnie Marszałek przyjął defiladę wojska, pocztów sztandarowych organizacji i społeczeństwa łódzkiego przed gmachem Zarządu Miejskiego.

Stanowisko Klubu PPS w sprawie Urzędu Kontroli Prasy

Stanowisko Klubu Poselskiego PPS w sprawie dekretu o Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przedstawił na poniedziałkowym posedzeniu KRN tow. Gross. Oto pełny tekst jego przemówienia:

W dyskusji nad zatwierdzeniem dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk u opcnentów przewija się zasadniczy błąd w pojmowaniu i ocenie nowej polskiej rzeczywistości.

Wyczuwa się przywiązanie do szablonu, do terminu i pojęć, które stosowane w zmienionych warunkach nie mogą mieć tej treści, jaka im była nadana w tradycyjnym ujęciu.

Demokracja ludowa, której jednym z podstawowych członów jest Polska Partia Socjalistyczna, kroczy po ciężkiej drodze utrwalania i rozbudowy osiągniętych zdobyczy demokracji, tak politycznych, jak i społecznych. Nie jest to droga efektowna, nie jest to droga popularności, nie jest to droga taniego poklasku. Jest to droga ciężkiej odpowiedzialności za rzeczywistość. Poczucie celu, poczucie wartości tej drogi zmusza tych, którzy budowę demokracji ludowej wzięli na swoje barki, do uświadomienia sobie należytej odpowiedzialności, do zrozumienia, jakie mają być te środki, które utrwaleniu demokracji mają służyć.

Nie rozumiemy demokracji w ten sposób, że ma ona być stworzeniem warunków nieograniczonej swobody działania dla tych, którzy uważają za klucz swojej podstawy wobec polskiej rzeczywistości — generalną negację i chcieliby ze swobód demokracji uczynić narzędzie do przekreślenia podstaw demokracji ludowej. Nie rozumiemy swobody i wolności w ten sposób, iż ma ona być swobodą dla tych ośrodków, które chciałyby podciąć podstawy, na których świat pracy w Polsce chce oprzeć wolność i sprawiedliwość społeczną, zdobytą ciężkim znojem żołnierza i człowieka pracy. Nie rozumiemy demokracji według szablonu, ale rozumiemy ją tak, jak nas uczyła rozumieć żmudna praca w polskiej ciężkiej rzeczywistości.

W tym okresie walki o utrwalenie zdobyczy demokracji potrzebne są przejściowe środki, umożliwiające szybką likwidację nadużyć i swawoli ze strony tych, którzy są zainteresowani w podcięciu zdobyczy polskiej demokracji.

Dlatego Klub Poselski Polskiej Partii Socjalistycznej głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (oklaski).

Sprawa Głosowania Ludowego tematem interpelacji PSL

W imieniu Prezydium Rady Ministrów udzielał w poniedziałek, na obradach KRN, odpowiedzi na zgłoszone interpelacje tow. dyr. J. Żuniak.

W odpowiedzi na interpelację posłów PSL w sprawie Głosowania Ludowego, dyr. Żuniak oświadczył, że Generalny Komisarz Głosowania Ludowego przygotowuje w tej sprawie obszerną odpowiedź obejmującą ok. 100 str. pisma maszynowego. Odpowiedź rządu, którą mówca odczytuje, opiera się głównie na materiale zebranym w tej sprawie przez Komisarza. Zarzutów dotyczących samej ustawy o głosowaniu, Rząd nie może rozpatrywać, gdyż: 1) ustawa została uchwalona przez KRN i to również głosami PSL-u, 2) miała charakter jednorazowy i została już wykonana, 3) dotyczy podstawowego, ustrojowego aktu państwowego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że poza generalnym protestem NKW PSL jedynie w dwóch obwodach, na 11.000 obwodów, wpłynęły protesty lokalne przeciwko wynikom, przy czym zostały następnie wycofane.. Według wiadomości posiadanych przez rząd — Komisarz Generalny Głosowania Ludowego wobec braku w ustawie przepisów o postępowaniu protestacyjnym, mimo, że ustawa ta została uchwalona również głosami PSL, odniósł się w tej sprawie do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które upoważniło go do przeprowadzenia dochodzenia przy pomocy Okręgowych Komisji Głosowania Ludowego. Załączony materiał przy proteście PSL jest nieesprecyzowany. Przedłużyło to znacznie czas potrzebny na dochodzenie.

Przechodząc do meritum zagadnienia — mówca stwierdza, że interpelacja PSL jest nowym ogniwem w akcji tego Stronnictwa, zmierzającej do podważenia w opinii wewnętrznej kraju, a przede wszystkim w opinii zagranicznej stanowiska, jakie Naród Polski zajął wobec podstawowych zagadnień swego bytu państwowego.

Akcję tę rozpoczęło PSL w chwili, gdy stało się jasnym, że zdecydowana większość narodu nie poszła za wezwaniem tego Stronnictwa aby z Głosowania Ludowego uczynić manifestację polityczną przeciwko obozowi demokratycznemu w Polsce. Jakkolwiek materiał zawarty w proteście PSL wydawał się na pierwszy rzut oka obfity, to jednak bliższe zapoznanie się z nim wykazało, że zawiera on przeważnie materiał bez żadnej wartości dowodowej.

Sprawozdanie Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego formułuje na podstawie wyników przeprowadzonych dochodzeń następującą ogólną ocenę protestu: „Zarzuty PSL w całej swej masie okazały się nieuzasadnione i nie dające podstaw do zakwestionowania wyników w poszczególnych obwodach ani okręgach, a tym bardziej do żądania unieważnienia Głosowania Ludowego w całym kraju. Twierdzenie zasadnicze PSL, że nadużycia dotyczące Głosowania Ludowego były dokonane w całym kraju nie opiera się na faktach, a natomiast jest założeniem przyjętym z góry.

Zarzuty sformułowane w interpelacji posłów PSL — wywodzi w dalszym ciągu mówca — są skierowane m. in. przeciwko organom Bezpieczeństwa Publicznego. Tak się składa, że niektórzy członkowie i działacze PSL utrzymują kontakt, współpracują lub biorą udział w bandach dywersyjnych. W związku z tym, nie zaś w związku z Głosowaniem Ludowym, są oni aresztowani. Wobec tego, że Głosowanie Ludowe wzmogło działalność ośrodków dywersyjnych, także i działalność organów bezpieczeństwa musiała ulec zwiększeniu.

Kończąc dyr. Żuniak oświadcza, że w sprawie zarzutów podniesionych przez PSL, toczy się jeszcze dochodzenie prowadzone na zlecenie Prezydium KRN. Dotychczasowe wyniki pozwalają już dziś sformułować wniosek ogólny, a mianowicie, że protest PSL, a więc i interpelacja posłów PSL jest pozbawiona podstaw, opiera się na faktach zmyślonych i wręcz nieprawdziwych.

Ogólnokrajowa Wystawa Przemysłu Spożywczego

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej nastąpi uroczyste otwarcie Ogólnokrajowej Wystawy Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Wystawa obrazuje całokształt działalności naszego przemysłu państwowego z dziedziny aprowizacji. Daje ona bogaty materiał dla prowadzących gospodarstwo domowe i przedstawia możliwości należytego wykorzystania krajowych surowców. Wystawione eksponaty są dowodem, że nasz przemysł spożywczy zarówno jakościowo jak ilościowo, a jednocześnie w szerokim zakresie przeprowadza akcję zaopatrywania ludności w przetwory jarzynowe, owocowe, mięsne i t. p.

Wystawę powinna obejrzeć każda gospodyni, która chce poprowadzić gospodarstwo domowe na należytym poziomie. (Ws).

OM TUR buduje spółdzielczość

Wydział Spółdzielczy przy KC OMTUR rozwija coraz bardziej swoją działalność, prowadząc szereg kursów informacyjnych, korespondencyjnych i instruktorskich dla OMTUR-owych spółdzielców. Kursy takie pracują w Łodzi, Ustroniu i Wrocławiu. W najbliższym czasie uruchomione zostaną kursy w Poznaniu, Krakowie, Białymstoku, Kielcach, Szczecinie, Lublinie i Olsztynie.

W Krakowie zorganizowana została spółdzielnia pracy pod nazwą „Straż Przemysłowa", której członkami jest około 100 OMTUR-owców; powstają kółka spółdzielcze przy fabrykach i sekcje spółdzielcze przy komitetach OMTUR-owych.

W Warszawie działa Klub Instruktorów Spółdzielczych OMTUR, liczący 200 członków. W Klubie tym odbywają się zebrania, odczyty i wieczory dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom spółdzielczym.

Szkolenie młodych spółdzielców

Zorganizowana przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni RP Centralna Komisja Wychowania Spółdzielczego, w skład której wchodzą prócz przedstawiciela „Społem", delegaci wszystkich organizacji młodzieżowych, koordynuje pracę młodzieży w zakresie szkolenia i propagandy idei spółdzielczej. Komisja reprezentuje młodzieżowy ruch spółdzielczy na terenie międzynarodowym, prowadzi akcję prasową i szkolenie korespondencyjne.

W związku z Dniem Spółdzielczości Komisja przygotowuje bogaty program uroczystości młodzieżowych. Komisja uruchomiła też własną Spółdzielczą Agencję Młodych — SAM.

Bydgoszcz czci pamięć tow. St. Dubois

W Bydgoszczy odbyła się wczoraj akademia dla uczczenia pamięci towarzysza St. Dubois, jednego z członków-aktywistów PPS i przywódcy O. M. T. U. R. Zagajenia dokonał wojewoda pomorski, dając krótką charakterystykę zmarłego. Akademia odbyła się w uroczystym nastroju.

2.500 chłopów na wiecu PPS

KONFERENCJA W PRUSZKOWIE

W Pruszkowie odbyła się w dniu 22 września b. r. nadzwyczajna konferencja członków Kół PPS. Na konferencję przybyło ponad 500 członków Kół fabrycznych, celem wysłuchania referatu o sytuacji międzynarodowej i sytuacji Polski — tow. Tadeusz Cwika, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu PPS. Na konferencji wygłoszono również referaty o zadaniach organizacyjnych, zadaniach OM TUR, Spółdzielczości i ORMO.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wyrażono potrzebę Jedności Narodowej i potrzebę stworzenia Bloku Stronnictw Demokratycznych w nadchodzących wyborach oraz konieczności wzmocnionej walki przeciwko rodzimej i międzynarodowej reakcji.

WIEC W OSTROWIU MAZOWIECKIM

Dnia 23-go września br. odbył się w Ostrowiu Mazowieckim wielki wiec chłopski, przy okazji odbywającego się targu. Do zgromadzonych, w liczbie ponad 2.500 chłopów, — przemawiał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PPS — tow. Tadeusz Cwik, który w barwnym i popularnie ujętym referacie przedstawił okolicznym chłopom, do czego dąży PPS.

Tow. Cwik omówił sprawę jedności narodowej, sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz Bloku Stronnictw Demokratycznych — w nadchodzących wyborach. Zgromadzeni chłopi ujawnili wielkie zainteresowanie poruszonymi problemami i uchwalili jednomyślnie rezolucję, deklarując zdecydowaną wolę walki o ziemie zachodnie w oparciu o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i z narodami miłującymi pokój.

Zgromadzeni wypowiedzieli się również za stworzeniem Bloku Stronnictw Demokratycznych w nadchodzących wyborach, albowiem chłopi pragną normalizacji stosunków w Polsce, a nie rozwijania walk wewnątrz.

Kto zna Steinbacha!

Wydział Śledczy Milicji Obywatelskiej w Lublinie zwraca się z wezwaniem do b. więźniów Majdanka o podawanie wszelkich informacji, dotyczących Karola Steinbacha, członka formacji SS, pełniącego służbę w obozie koncentracyjnym na Majdanku, w charakterze nadzorcy psów śledczych. Steinbach brał poza tym udział w akcjach pacyfikacyjnych i dokonywał aresztowań Polaków i Żydów. Wszelkie wiadomości należy nadsyłać do Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej w Lublinie, ul. Staszyca Nr. 3.

Przełożenie terminu Kongresu Techników Polskich

Kongres Techników Polskich w Katowicach w nowym terminie (1—3 grudnia 1946 r.) — zbiegnie się z tradycyjnym świętem górniczym, 4 grudnia, tzn. św. Barbary.

Tow. Min. Świątkowski otwiera kurs alkohologii

W dniu 24 bm. odbyło się w Państwowej Szkole Higieny otwarcie XV Kursu Alkohologii pt. „Alkoholizm i jego znaczenie".

Kurs został zorganizowany staraniem Towarzystwa „Trzeźwość" i trwać będzie do 3 października rb. Bierze w nim udział około 120 słuchaczy z całego kraju. Są to delegowani przez poszczególne dyrekcje — kolejarze, pracownicy PKS, delegaci prowincjonalnych Kół Tow. „Trzeźwość", pielęgniarki kolumn Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami, działacze społeczni itd.

Kurs otworzył dr J. Rutkiewicz, wiceprezes Tow. „Trzeźwość", szef Resortu Zdrowia Zarządu Miejskiego m st. Warszawy. Przemówienia powitalne wygłosili: wiceminister dr. Michejda z Min. Zdrowia, dyr. Wiśniewski z Min. Komunikacji, tow Sokołowski imieniem PPS i radca Kryś imieniem kolejarzy.

Część oficjalną zamknęło przemówienie kierownika kursu, red. Szymańskiego, po czym wykład inauguracyjny wygłosił minister sprawiedliwości, tow. Henryk Świątkowski.

Od 21 — 29 b m trwają „Dni Torunia"

„Dni Torunia", zorganizowane z okazji 480 rocznicy Pokoju Toruńskiego, zainaugurowane zostały w dniu 21 września rb. o godz. 19 biciem dzwonów, salwami armatnimi. O godzinie 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się galowa premiera dzieła dramatycznego „Orfeusz" Anny Świerczyńskiej w reżyserii dyr. Horzycy.

W dniu 22 bm. o godz. 10 ruszył wielki pochód do „Łuku Cezara" — bramy zbudowanej w formie herbu miasta Torunia, gdzie przedstawiciele władz i wojska z wojewodą pomorskim i gen. Hulojem na czele, przyjęli barwny pochód organizacji, szkół, cechów, młodzieży i wojska.

O godz. 12 odbyła się w wielkiej hali Dworu Artura uroczysta akademia, na której prof. dr Karol Górski wygłosił prelekcję pt. „Pokój Toruński 1466 r.". Po prelekcji tłumnie zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Z kolei wojewoda pomorski dokonał otwarcia wystawy książek i druków toruńskich w Ratuszu oraz wystawy fotografiki nowootwartego Muzeum. Otwarto również Kiermasz Średniowieczny na Rynku Staromiejskim.

Nowe nominacje na Politechnikach polskich

Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej zostali mianowani:

Na Politechnice Gdańskiej w Gdańsku: dr. Arkadiusz Piekara — prof. nadzwycz. fizyki, inż. tech. Edward Tadeusz Geisler—prof. zwycz. budowy obrabiarek do metali, dr. Marian Osiński — prof. zwycz. historii architektury polskiej, dr. Maksymilian Tytus Huber — prof. zwycz. wytrzymałości materiałów i wyższych zagadnień mechaniki, Paweł Szulein — prof. nadzwycz. radiotechniki, inż. Aleksander Potyrała — prof. nadzwyczajny architektury okrętów oraz mechaniki wiązań okrętowych, dr. inż. Robert Szewalski — prof. nadzwycz. turbin parowych, spalinowych i sprężarek wirnikowych, dr. inż. Karol Pomianowski — prof. zwycz. hydrauliki, hydrologii oraz budowy zapor, jazów i zakładów o sile wodnej, dr. Ignacy Malecki — prof. nadzwycz. elektrotechniki stosowanej i akustyki, inż. dr. Feliks Markowski — prof. nadzwycz. budownictwa wiejskiego, dr. Ignacy Adamczewski — prof. nadzwycz. fizyki, inż. dypl. Michał Broszko — prof. zwycz. hydromechaniki oraz budowy turbin wodnych, inż. Aleksander Rylke — prof. zwycz. budowy i projektowania okrętów, dr. inż. Leon Jan Bolesław Staniewicz — prof. zwycz. elektrotechniki teoretycznej, inż. Adolf Polak — prof. nadzwycz. elementów maszyn, inż. Kazimierz Kopecki — prof. nadzwycz. urządzeń sieci elektrycznych i gospodarki elektrycznej, inż. Stanisław Kaniewski — prof. zwycz. maszyn elektrycznych i napędu elektrycznego, inż. Władysław Floriański - Kohman — prof. nadzwycz. rysunku technicznego, inż. dypl. Karol Taylor — prof. zwycz. budowy silników spalinowych.

Na Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu: inż. Andrzej Jellonek — prof. nadzwyczajny radiotechniki, dr. Kazimierz Idaszewski — prof. zwycz. pomiarów elektrycznych.

Na Politechnice Śląskiej w Gliwicach: dr. inż. Michał Affanasowicz — prof. nadzwycz. obrabiarek na Wydz. Mechan., inż. Zygmunt Wojciech Ciechanowski—prof. zwycz. pomp i silników wodnych na Wydz. Mech., inż. Stanisław Kluźniak — prof. nadzwycz. miernictwa stosowanego, inż. Leon Borowski — prof. zwycz. budowy dróg i robót ziemnych.

Na Politechnice w Łodzi: dr. inż. Rajnold Kurowski — prof. zwycz. mechaniki.

Na Politechnice Warszawskiej w Warszawie: dr. inż. Zbigniew Wasiutyński — prof. nadzwycz. mechaniki technicznej, inż. Radzimir Piętkowski — prof. nadzwycz. mechaniki gruntów i fundamentowania, dr. Edward Światopełk - Czetwertyński — prof. nadzwycz. hydrauliki i hydrologii, Bronisław Piątkiewicz — prof. zwycz. fotogrametrii, inż. Kazimierz Radowicz — prof. zwycz. budownictwa wodnego II, dr. inż. Janusz Lech Jakubowski — prof. nadzwycz. techniki wysokich napięć, dr. Tomasz Kluz — prof. nadzwycz. budowy lotnisk.

Elektrycy polscy dołożą sił w realizacji planu odbudowy Państwa

W dniu 22 bm., rozpoczął swe obrady XII Ogólnokrajowy Zjazd Elektryków Polskich, a pierwszy od chwili odzyskania niepodległości, po drugiej wojnie światowej. Na zjazd, w którym uczestniczy około 500 inżynierów i techników z całej Polski, przybyli wiceministrowie przemysłu — tow. Salcewicz i Rumiński i przedstawiciele Min. Poczt i Telegrafów. Na wstępie obrad przewodniczący zjazdu prezes SEP-u inż. Straszewski, przedstawił rolę, jaką mają do spełnienia w odrodzonej Polsce inżynierowie i technicy elektrycy. Mówca stwierdza — przy aplauzie zebranych — że SEP, w ścisłej współpracy z rządem R. P., wraz z całym światem technicznym zorganizowanym w naczelnej organizacji technicznej (NOT) prowadzić będzie pracę zbiorową w związku z 3-letnim państwowym planem odbudowy.

Z kolei wita zjazd wiceminister tow. Salcewicz, który stwierdza, iż świat techniczny może być dumny z uzyskanych osiągnięć w dziele odbudowy gospodarki polskiej, a następnie omawia przewidziane planem 3-letnim prace w dziedzinie energetyki i przemysłu elektrotechnicznego.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister przemysłu, tow. inż. Rumiński, przewodniczący Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT), omawiając rolę i zadania NOT, dążącej do konsolidacji prac i zorganizowania planowej pracy stowarzyszeń technicznych w poszczególnych sektorach przemysłowych.

Obrady przedpołudniowe pierwszego dnia zjazdu zakończył referat prezesa SEP-u, inż. Straszewskiego na temat „Postępy energetyki w ostatnich latach".

Obrady popołudniowe poświęcone były sprawozdaniom z działalności Zarządu Głównego SEP-u, Komisji Rewizyjnej oraz wyborowi członków pięciu komisji. Pierwsza z nich poświęci swe wysiłki 3-letniemu planowi w dziedzinie energetyki, druga — w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego, trzecia — w dziedzinie telekomunikacji, czwarta — rozpatrzy sprawy zmiany dotychczasowego statutu SEP-u, a ostatnia zajmie się sprawą regulaminu sekcji telekomunikacyjnej.

Każdy może posiadać gospodarstwo w Polsce centralnej i na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych komunikuje, że posiadanie gospodarstwa w Polsce Centralnej nie stanowi przeszkody w otrzymaniu przydziału obiektu rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Nie istnieje żaden przepis prawny, wymagający od osadnika zrzeczenia się gospodarstwa w Polsce Centralnej, skoro chce on uzyskać przydział na obszarze Ziem Odzyskanych. Niedopuszczalnym jest jedynie posiadanie dwóch gospodarstw na terenie Ziem Odzyskanych.

Podwyżka uposażeń nauczycieli szkół powszechnych

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjęła rozporządzenie, mające na celu zrównanie w zakresie uposażenia nauczycieli publicznych szkół powszechnych, posiadających dyplom ukończenia Państwowego Instytutu Nauczycielskiego lub Instytutu Pedagogicznego Związku Naucz. Polsk., z nauczycielami szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli o takich samych kwalifikacjach.

Rozporządzenie to zatamuje niewątpliwie odpływ ze szkolnictwa powszechnego wysoko kwalifikowanych nauczycieli, co w okresie realizowania reformy szkolnej jest zagadnieniem specjalnej wagi.

„Społem" powiększa tabor Czerwonego Krzyża

W sierpniu ukazała się w prasie notatka o 3 ruchomych ambulansach, zorganizowanych przez Polski Czerwony Krzyż, z których jeden skierowany został do Ostrołęki do dyspozycji miejscowego Oddziału powiatowego P. C. K., drugi zaś przeznaczony został do obsługi powiatów Makowa i Przasnysza, aby nieść pomoc lekarską ludności terenów najsilniej dotkniętych przez zniszczenia wojenne i znajdującej się w opłakanych warunkach sanitarnych.

To wielkie osiągnięcie w dziedzinie samopomocy społecznej dokonane zostało przez Polski Czerwony Krzyż dzięki współpracy ze „Społem".

Zwycięzca wyścigu pracy w hutnictwie

KATOWICE. Honorowy przechodni sztandar pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego za najlepsze rezultaty pracy w drugim kwartale bieżącego roku otrzyma huta „Kościuszko" w Chorzowie.

Załoga huty „Kościuszko" otrzymała również specjalną premię w wysokości 100.000 zł Przy wyróżnianiu huty „Kościuszko" zostało podkreślone, że wprowadziła ona trzecią zmianę w walcowni, co zwiększa poważnie możliwości produkcyjne na tym odcinku. Ponadto huta „Kościuszko" wykazała znaczny wzrost produkcji dziennej w dziale wielkich pieców oraz wzrost wydajności pieców martenowskich około 20%. Drugą premię w wysokości 70.000 zł otrzymała załoga huty „Zabrze", trzecią premię — załoga huty „Stalowa Wola".

Pracownicy Leśni i Przem. Drzewnego na Odbudowę Warszawy i pomoc Hiszpanii

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego uchwaliło wyasygnować z funduszu Związku 50.000 zł na odbudowę Warszawy i 20.000 na rzecz hiszpańskich związków zawodowych, walczących z faszystowskim rządem gen. Franco.

Na tym posiedzeniu uchwalono wezwać wszystkie oddziały Związku do wyasygnowania na powyższe cele odpowiednich kwot.

Rozdział wszelkich przydziałów musi się odbywać szybko i sprawnie

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniu usprawnienia rozdziału artykułów reglamentowanych dla mieszkańców m. st. Warszawy.

W dyskusji nad trudnościami, na które napotyka Resort Zaopatrzenia, wysunięto jako zasadnicze przyczyny niedociągnięć: trudności finansowe rozdzielni, niewykupywanie lub nieterminowe wykupywanie towarów przez konsumenta. trudności transportowe, a na odcinku rozdziału artykułów na karty odzieżowe — małą ilość punktów rozdzielczych.

W związku z tym ostatnim ustalono, że już w rozdzielnictwie artykułów dziewiarskich w III-im kwartale powinna wziąć udział większa ilość sklepów prywatnych, które uprzednio przedstawią dostateczną gwarancję solidności i wypłacalności.

Akcja pomocy zimowej

Na posiedzeniu w dniu 19 września 1946 r. Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę:

Rada Ministrów postanawia przeprowadzić w roku bieżącym 1946/47 akcję pomocy zimowej. Wykonanie tej uchwały powierza się Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów i innymi zainteresowanymi ministrami.

Konkurs dla dzieci

Związek Polskich Artystów Plastyków dążąc do upowszechnienia kultury plastycznej, rozpoczął pracę od młodzieży i w tym celu postanowił urządzić konkurs dla dzieci. W chwili obecnej przystąpił do pracy Komitet Organizacyjny oraz jury konkursowe.

Udział w konkursie mogą wziąć wszystkie dzieci do lat 14. Temat konkursu: „Jak widzisz nasze morze i porty"? Z nadesłanych prac zostanie urządzona wystawa. Najlepsze prace będą nagrodzone.

SPORT

Zajęliśmy trzecie miejsce
Zakończenie Turnieju Bokserskiego w Pradze

Turniej bokserski 4 państw słowiańskich został zakończony. Trzecie miejsce, jakie zajęła drużyna polska jest zasługą sędziów, których decyzje przez cały czas były wybitnie stronnicze. Nadto został uwzględniony protest ZSRR w sprawie dyskwalifikacji Kardicera w walce z Niewadziłem, przez co odebrano nam 2 punkty.

Straciliśmy także 2 punkty przez niestawienie się do walki w ostatnim dniu Kolczyńskiego, u którego lekarz stwierdził nadłamanie żebra.

Wyniki ostatniego dnia.

Olejnik — Szczerbakow (ZSRR) — jedna z najpiękniejszych walk turnieju — wygrana przez Rosjanina. Niewadził przegrywa przez k. o. z Viragiem (J). Stasiak ulega Segałowiczowi (ZSRR) po ciekawej walce. Leszkowski wygrywa wskutek braku przeciwnika.

Według zdania kierownictwa drużyny polskiej, jeśli ma być utrzymany turniej — będzie wymagał całego szeregu reform organizacyjnych i technicznych.

Z drużyny polskiej mistrzami indywidualnymi zostali: Szymura (6 p.) i Grzywocz (4 p.).

Drużyna radziecka ma 5 mistrzów, Jugosłowianie jednego — Czesi żadnego.

Punktowo pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR (38 p), druga Czesi.

Zawody o mistrzostwo Armii

W drugim dniu zawodów, odbywających się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie osiągnięto następujące wyniki:

Skok wzwyż, w grupie szkół oficerskich 1. Lewandowski (Of. Szk. Art.) — 1,55 m. W grupie Okręgów Wojskowych 1. Gruszecki — 1,65 m. Bieg na 3000 m., w grupie Szkół Ofic. 1. Jasiewicz (Of. Szk. Art.) — 9 mini. 51,8. W grupie O. W. 1 Ostolski (DOW) — 9 mini 24,2.

W dalszym ciągu odbywają się mecze piłkarskie, siatkówka, turniej szermierczy i półfinały zespołów bokserskich. W gimnastyce prowadzi Oficerska Szkoła Lotnicza — w grupie szkół, a wśród Okręgów Wojskowych i rodzajów broni — Lotnictwo.

Wczoraj większość publiczności przeniosła się na pływalnie — gdzie odbywają się emocjonujace konkurencje pływackie.

ZAWIADOMIENIE

W związku z podwyższeniem opłat pocztowych z dniem 1 września b. r. o 100 proc., oraz podwyższeniem ceny pism z dniem 16-ym września — na 3 zł. za egz. prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1-go października b. r. wynosić będzie zł. 60.

ADMINISTRACJA

Warszawa, miastem zieleni

Nowe pasy zieleni w planie trzyletnim

W związku z ogólnymi planami rozbudowy i stworzenia z Warszawy wielkiego, nowoczesnego miasta, w którym wszystkie zdobycze techniki, nauki i higieny znajdą szerokie zastosowanie — zagadnienie parków i zielonych terenów zostało także odpowiednio uwzględnione.

Przewiduje się więc dotychczasowy obszar terenów zielonych, obejmujący 720 ha, (10 m² zieleni na jednego mieszkańca) powiększyć o 850 ha (20 m² zieleni przypadnie wiedy na jednego mieszkańca) przyjmując, że w tym czasie liczba mieszkańców stolicy wzrośnie do 700 tysięcy. Powstaną więc nowe tereny zieleni w śródmieściu i na peryferiach, w następujących miejscach: Pole Mokotowskie (40 ha), lasek przy placu Grunwaldzkim, Powązki — Skalszczyzna — ul. Burakowska (lasek), zalesienie wydmy Żerańskiej (150 ha), szeroki pas zieleni przy torze kolejowym od Cytadeli do Warszawy Wileńskiej.

Nowe tereny zostaną urządzone gustownie, lecz prosto, ozdobione kwietnikami i częściowo ogrodzone. Wzrośnie też o 110 ha przestrzeń ogródków działkowych.

Kosztorys na realizację tych prac wynosi 300 milionów złotych. Obejmuje on także prace, związane z urządzeniem ogrodu zoologicznego. Aby przystąpić z nowym rokiem od razu do pracy, Miejski Wydział Ogrodniczy powiększył teren swoich szkółek w tym roku do 130 ha, aby mieć odpowiednie sadzonki. (RS)

Powstaną nowe linie autobusowe

Pomoc montowni samochodów w Solcu

Miejskim Zakładom Komunikacyjnym udało się nawiązać kontakt z uruchomioną niedawno w Solcu Kujawskim — wielką montownią samochodów, dzięki czemu cały szereg silników autobusowych, których remont w Centralnych Warsztatach Samochodowych na Żoliborzu był niemożliwy ze względu na brak odpowiednich maszyn — może być oddany tam do naprawy. Montownia w Solcu, dysponująca wszelkiego rodzaju precyzyjnymi maszynami, zobowiązała się w ciągu 2 tygodni przeprowadzić każdy żądany remont.

Pierwszy transport dwunastu motorów — MZK już przesłało. Po wykonaniu remontu istnieje możliwość uruchomienia następujących projektowanych linii autobusowych: Powązki — plac Zwycięstwa przez ul. Leszno i Okopową. Celem tej linii byłoby połączenie sądów ze śródmieściem. Linia ta byłaby jednak linią zastępczą do chwili uruchomienia komunikacji tramwajowej.

Od wykonania remontu tej partii motorów uzależnione jest też stworzenie połączenia autobusowego ul. Płatowcowej z placem Unii przez ulicę Rakowiecką i Wołowską, dalej otwarcie nowej linii autobusowej na trasie Zacisze — Targówek do ul. Radzymińskiej.

O połączenie

Miasta—Ogrodu Jelonka z Warszawą

Dziś delegacja mieszkańców podwarszawskiego osiedla Jelonki przedłoży dyr. Miejskich Zakładów Komunikacyjnych ob. Kubalskiemu — prośbę ludności tego osiedla i okolicy w sprawie przedłużenia linii tramwajowej do końca ulicy Wolskiej względnie o usprawnienie komunikacji samochodowej do miejscowości Jelonki.

Dwa kursujące na tej trasie auta linii „W" nie mogą zaspokoić potrzeb ludności — tym bardziej, że jedno z nich jest z reguły w naprawie.

Przedłużenie linii tramwajowej nie powinno nastręczać specjalnych trudności, gdyż tor jest nie zniszczony, a z trasy usunąć trzeba tylko wraki wypalonych wozów i założyć sieć. (Rs).

Kształcenie dorosłych

na terenie Okręgu Warszawskiego

Walka z analfabetyzmem jakkolwiek poczyniła duże postępy (przed rokiem 1931, było na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego 33 proc. analfabetów, w 1939 r. 20 proc., w bieżącym roku szkolnym 15 proc.) nie dała w ubiegłym roku szkolnym należytych wyników. Mimo bowiem, że na kursach uzupełniających i w specjalnych szkołach powszechnych dla dorosłych uczyło się 19 423 młodocianych i dorosłych uczniów, to jednak liczba ta wobec 383.000 analfabetów na terenie Kuratorium, jest znikoma.

W celu poprawy stosunków w dziedzinie oświaty dla dorosłych, Kuratorium Okręgu Warszawskiego, wydało zlecenie inspektorom szkolnym podjęcie z całą energią akcji w tej dziedzinie i zaproszenia do współpracy czynników społecznych, samorządowych i zawodowych. Kuratorium zgromadziło już pomoce naukowe dla nauczania analfabetów w liczbie 5.800 elementarzy. Jest także opracowana sieć kursów początkowych w poszczególnych powiatach. Nauczyciele pracujący na tych kursach będą opłacani z funduszów państwowych z działu przeznaczonego na oświatę dorosłych.

Nauka początkowa dla dorosłych i młodocianych jest bezpłatna. (ap.).

Szkoły średnie

dla młodzieży pracującej

Dające się ostatnio słyszeć skargi młodzieży pracującej na nieprzyjmowanie jej do szkół średnich dla dorosłych, są jak się okazuje pozbawione podstaw.

Dla młodzieży, która zmuszona jest zarobkować, a która ze względu na wiek (poniżej 18 lat) nie może uczęszczać do szkół dla dorosłych, utworzone zostały specjalnie dwie szkoły.

1) Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego przy ul. Hożej 88.

2) Gimnazjum i Liceum dla młodzieży pracującej w gmachu Szkoły im. Władysława IV-go przy ul. Jagiellońskiej 38.

Oprócz tego, przy szkołach średnich, przeznaczonych dla młodzieży w wieku normalnym, zorganizowane zostały w bieżącym roku szkolnym specjalne klasy przyśpieszone o ustroju semestralnym t. zw. ciągi dla młodzieży opóźnionej. (ap)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę: 494 wózków fabrykacyjnych, różnych konstrukcji.

Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w Monitorze Polskim Nr. 90 z dn. 16 września 1946 r. 1858

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kuchni typu restauracyjnego z kompletnym urządzeniem, dla stołówki pacowników Telefonów w gmachu przy ulicy Piusa XI Nr. 19.

Przetarg rozpoczyna się w dniu 3 października 1946 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, przy ulicy Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych, w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na wykonanie kuchni typu restauracyjnego z kompletnym urządzeniem, dla stołówki pracowników Telefonów w gmachu przy ul. Piusa XI — 19." do skrzynki ofertowej Dyrekcji w. m. ul. Św. Barbary 2, I-sze piętro, umieszczonej przy Kancelarii.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Oddział Budowlany, III piętro, pok. 19 w godz. od 9 — 13, prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, częściowego wykorzystania oferty, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 1879

W rocznicę bitwy pod Płowcami

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego organizuje w rocznicę bitwy pod Płowcami odczyt dr. Aleksandra Gieysztora na temat „Zwycięstwo Łokietka nad Krzyżakami" w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej (Gmach B. G. K.) Al. Jerozolimskie 1. Wstęp wolny.

Zebranie Zarządu TUR

m. st. Warszawy

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału T. U. R. Warszawa zawiadamia, że w dniu 26 września r. b., o godz. 18-ej w lokalu własnym Al. Róż 7, III p., odbędzie się zebranie Zarządów Dzielnicowych T. U. R. m. st. Warszawy: Warszawa-Śródmieście, Warszawa-Południe, Warszawa-Północ, Warszawa-Zachód, Praga-Południe i Praga-Północ".

Kraków odbuduje Krakowskie Przedmieście

Na zjeździe delegatów wojewódzkich Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w dniu 22 b. m. w Warszawie delegat Krakowa złożył oświadczenie, że Wojewódzki Komitet Krakowski w akcji długofalowej na rzecz odbudowy Warszawy, bierze na siebie zadanie odbudowania całego Krakowskiego Przedmieścia.

Pierwszym etapem będzie odbudowa „Dziekanki" wraz z całkowitym jej wyposażeniem wewnętrznym do umeblowania włącznie. Na ten cel zebrano już ponad 7 milionów złotych.

Oprócz wymienionej akcji długofalowej — Komitet Wojewódzki w Krakowie, pieniądze zdobyte ze zbiórek ulicznych i „Daru wrześniowego" — przekaże bezpośrednio na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Wagon szkła

ofiaruje Jasło-Warszawie

W ramach akcji pomocy przy odbudowie Warszawy, pracownicy Państwowej Huty Szkła w Jaśle, ofiarowali bezpłatnie swą pracę świąteczną dla wyprodukowania 1 wagonu szkła okiennego dla stolicy. Za aprobatą Dyrekcji Przemysłu Miejscowego dyrekcja fabryki ofiarowała na ten cel surowiec szklany.

Wyprodukowane szkło w ilości 2 tys. mtr. kw. otrzymała Warszawa w darze.

Spółdzielnia „Samorządowiec"

obejmie 25 tysięcy członków

Powołany do życia uchwałą KCZZ przy Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej Wydział Spółdzielczy utworzy w najbliższym czasie „Spółdzielnię Pracy i Użytników — Samorządowiec".

W skład tej spółdzielni wejdą wszystkie konsumy istniejące dotychczas przy wydziałach Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy i instytucjach miejskich. Ogólną liczbę członków przewiduje się na 25 tysięcy.

Powyższe konsumy tworzące dotychczas pseudo - spółdzielnie, pozbawione należytej kontroli społecznej, zaopatrywały pracowników miejskich w żywność na podstawie umów z firmami prywatnymi, nabywając często produkty celem odsprzedaży nieczłonkom i ponosząc w ten sposób nieproporcjonalnie duże koszty administracyjne. Skutkiem takiego stanu rzeczy, wyżywienie pracownika i ewentualne przydziały w naturze były drogie i nieefektywne.

Obecnie — jak informuje nas naczelnik wydziału spółdzielczego tow. Brzeziński — nic nie stoi właściwie na przeszkodzie utworzeniu tej wielkiej spółdzielni. Byłaby ona spółdzielnią zamkniętą tylko do czasu całkowitego jej zorganizowania, a następnie połączyłaby się ze Spółdzielnią Powszechną.

Spółdzielcza Rada Samorządowa przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. (który de facto wyraził już swą zgodę na powstanie spółdzielni „Samorządowiec") — ma pewne zastrzeżenia, które jednak dadzą się usunąć.

Zarząd Miejski udzielić ma Spółdzielni subwencji wpłacanej w miarę rozwoju Spółdzielni w wysokości 12 milionów złotych, co w rezultacie stanowiłoby 50 złotową dopłatę do uposażenia pracownika. Mógłby się on jednak zaopatrywać w produkty pierwszej potrzeby po cenach wolnych od kosztów administracyjnych i kosztów pośrednictwa oraz korzystać z dobrej stołówki.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej pokryje wkrótce cały kraj takimi spółdzielniami, co przez centralizację dotychczasowych drobnych komórek spółdzielczych przyczyni się niewątpliwie do uaktywnienia działalności ruchu spółdzielczego. (ap)

Uporządkowanie placu Zbawiciela

Wysadzanie bunkru na placu Zbawiciela, które miało się odbyć wczoraj nastąpi dziś. Żelazo-beton bowiem, w którym minerzy wykuwają otwory, celem założenia ładunków — okazał się wyjątkowo twardy. Po wysadzeniu bunkrów i zlikwidowaniu sadzawki — Miejski Wydział Ogrodniczy przystąpi do splanowania i uporządkowania placu, tak, aby miejsce nabrało estetycznego wyglądu. Jeżeli pogoda dopisze, teren uporządkowany zasieje się trawą. (RS).

Żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa usuwają gruzy na ul. Grzybowskiej

W dniu 20 i 21 bm. 500 żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. Warszawskiego — mając do swej dyspozycji 30 półciężarówek — pracowało przy ul. Grzybowskiej dla odbudowy Warszawy. Dzięki szlachetnej rywalizacji, dzielni wojacy wywieźli 600 aut gruzu na wysypiska podmiejskie.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Dziennik poranny. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Koncert muzyki wojsk. pod dyr. J. Woynowskiego. 7.00 Audycja poranna. 7.30 Powt. najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.55 Muzyka poranna. 12.05 Dziennik poł. 12.20 Wiadomości gospodarcze, 12.30 Życie gospodarcze, 12.35 „Walce fortepianowe" w wyk. E. Feinsteinówny. 12.55. 5 minut poezji. 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich". 13.25 „Muzyka Obiadowa", wyk. Sekstet P.R. 14.00 „Nasza audycja", aud. słowno-muzyczna dla dzieci w wyk. Kazimierczakowej. 14.15 Audycja dla młodzieży. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Kwintet fortep. rozgł. Katowickiej. 16.55 „Obecna sytuacja teatru w Polsce", reportaż w opr. W. Natansona. 17.10 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 „Ze świata Radia". 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 Audycja literacka „Julian Przyboś". 18.30 Koncert muzyki polskiej. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 „Wspomnienia z sali koncertowej" w opr. F. Łukasiewicza. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Nasze Pieśni" w wyk. J. Zwidryn Imielowej. 21.10 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Muzyki Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatn. wiadomości dziennika wieczornego. 23.30 Muzyka. 24.00 Hymn.

Pasażerowie nie będą moknąć

W związku z pogarszającą się pogodą wszystkie nowe wypuszczane wozy samochodowe Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, zaopatrzone są już w plandeki, chroniące pasażerów przed deszczem.

Na kursujące wozy, pozbawione dotąd ochrony przed deszczem, zakłada się plandeki etapami, tak, że do 15 października wszystkie samochody MZK, służące do przewożenia pasażerów, będą zabezpieczone przed kaprysami jesiennej pogody. (RS).

Wrzesień—miesiącem odbudowy Warszawy

Z ŻYCIA PARTII

KLUB RADNYCH PPS. WARSZAWA—POŁUDNIE.

W sobotę dn. 28 b.m. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PPS. Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Południe.

KOŁO PRELEGENTÓW STOŁ. KOMITETU PPS

Dnia 25 bm., o godz. 16-ej w lokalu S. K. PPS (Piusa 15) odbędzie się zebranie Koła prelegentów Stoł. Komitetu PPS. Referat wygłosi tow. Jan Mulak.

Obecność wszystkich tow. tow. prelegentów obowiązkowa.

DZIELNICA OKĘCIE

Rejestracja członków Dzielnicy Okęcie odbywa się w lokalu Dzielnicy we wtorki, środy i piątki od 17 do 19. Rejestracja trwa do dn. 30 bm.

DZIELNICA BIELANY.

W środę dn. 25.9. o godz. 6 pp. w lokalu Dzielnicy zebranie Komitetu Dzielnicowego.

W czwartek dn. 26.9. o godz. 6 pp. w lokalu Dzielnicy zebranie Koła Prelegentów Dzielnicy.

W czwartek dn. 26 września o godz. 8.30 pp. w lokalu świetlicy Instytutu Przemysłu Chemicznego, ul. Łączności 8, odbędzie się zebranie Kół: Głównej Składnicy Sanitarnej S.P.B. — Instytut oraz Instytutu Przemysłu Chemicznego, referat tow. B. Nowickiego o Spółdzielczości.

W piątek dn. 27.9. o godz. 6 pp. w lokalu Dzielnicy, odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy oraz dekoracja zasłużonych członków medalem Zwycięstwa i Wolności.

W sobotę dn. 28 września o godz. 6 pp. odbędzie się zebranie Zarządów Kół terenowych wraz z mężami zaufania.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8.79.19.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 25 bm. o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy ul. Stępińska 42 odbędzie się zebranie członków PPS Dzielnicy Czerniaków z referatem tow. H. Dąbrowskiego.

DZIELNICA WOLA.

Zebranie członków Komitetu odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Ogrodowej 39, II p. Stawiennictwo obowiązkowe.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Rejestracja członków Dzielnicy Wola odbywa się codziennie od godz. 10 do 13 i od 16.30 do 18 w sekretariacie dzielnicy Ogrodowa 39 II piętro.

KOŁO PPS PRZY INSPEKTORACIE KOMUNIKACYJNYM

W środę, dn. 25 bm. o godz. 14.30 w lokalu przy Alejach Jerozolimskich 85 III p. odbędzie się zebranie członków Koła z referatem tow. prof. Winnickiego.

AKTYW KOBIET PRZY STOŁ. KOM. PPS

W czwartek dn. 26 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie Stołecznego Aktywu Kobiet PPS.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI ODBUDOWY WARSZ. WĘZŁA KOLEJOWEGO

Dnia 26 bm, o godz. 15.15 w lokalu świetlicy przy Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego ul. Targowa 70, odbędzie się zebranie informacyjne Koła PPS przy Dyrekcji Odbudowy WWK. ref. tow. T. Głowacki.

DZIELNICA KOLEJARZE W.WA ZACHÓD

Dnia 25 bm. o godz. 15. ul. Towarowa 1. Zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Dorocińskiego.

G. K. URSUS.

W niedzielę dn. 29 b.m. o godz. 17. odbędzie się zebranie członków i sympatyków z ref. tow. Sendłacką p.t.: „Organizacja Narodów Zjednoczonych".

KOŁO P. Z. INŻ. URSUS.

Na zebraniu Koła PPS Ursus, przy fabryce P. Z. Inż., został obrany Komitet w osobach: przewodniczący tow. J. Dąbrowski, wiceprzewodniczący tow. T. Malinowski, sekretarz tow. W. Błaszczyk, członkowie tow. tow. W. Korzeb i A. Jakubowski.

BIEG NA PRZEŁAJ OM TUR

Dnia 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski bieg na przełaj Klubów Organizacji Młodzieży TUR.

Do tego czasu Wojewódzkie Wydziały Sportowe OM TUR przeprowadzą wojewódzkie biegi na przełaj, w celu wyeliminowania najlepszych drużyn do biegu ogólnopolskiego.

Odprawa Sportowa OM. „TUR-u"

W dniach 18, 19 października b. r. odbędzie się w Warszawie, w lokalu KC. OM. TUR-u, ul. Mokotowska 3 odprawa Kierowników Wojewódzkich Wydziałów Sportowych „TURU".

Przybycie obowiązkowe.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — godz. 18 — „Grube Ryby".

TEATR MUZYCZNO OPEROWY (ul. Marszałkowska 8: o godz. 18 „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): godz. 18 — „Szkarlatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

TEATR STUDIO (ul. Karowa 31): o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta". W niedzielę popołudniówka o godz. 16.

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego): codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni-barze: „Reduta" (Nowy Świat 8) — „Sezonie otwórz się..." początek o godz. 19, w niedzielę i święta o 12-ej i 19-ej.

TEATR KUKIEŁKOWY „BAJ" występi 23, 24, 25, 26, 27 bm. — godz. 16 w sali szkolnej — ul. Oszmiańska (Targówek) w programie „Nowe szaty króla".

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Skarb rodziny Goupi".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Szyrmet Chan".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Śluby kawalerskie".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Delegat Floty".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Czarne diamenty".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr. 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10 — „Boks i olimpiada".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbis" Warszawa Al. Jerozolimska 39, Praga ul. Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26.

REDAGUJE KOMITET B—10310

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

„Jadziem... Uwaga... Zaczynamy!”

Żywe gwiazdy i lalki — gwiazdy na polskich ekranach

W parku im. Poniatowskiego w Łodzi rozbudowuje się coraz bardziej miasteczko Polskiego Filmu. Dekoracje dają złudzenie domów i ulic. Po tym mieście jednak, można spacerować spokojnie, bez obawy, że z zakrętu wyjedzie jakiś rozpędzony wóz, rozdzwoniony tramwaj czy nieuważny motocyklista.



Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński (jako partyzant) w filmie p.t. „Zakazane piosenki“

W tej chwili panuje tu niczym nie zamącona cisza.

Zdjęć dokonuje się wewnątrz atelier. Film „Zakazane piosenki“ został ukończony. Obecnie nagrywa się film, którego pierwotny tytuł „Dwie godziny“ został zmieniony na „Od 9-ej do 11-ej“.

GWIAZDA Z CENTYMETREM PRZY NOSIE

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak ciężką jest praca filmowego artysty.

Gwiazda jest przede wszystkim niewolnicą fryzjera i kosmetyczki, którzy bez przerwy czuwają nad maquillage'm i fryzurą. Zakręcić loczek, przypudrować policzek, dodać jakiś cień na skroni, przyczerwienić usta, poprawić brew, bo pod działaniem oślepiających reflektorów szminka szybko topnieje.

Operator przed nowym zdjęciem, które za każdym razem odbywa się z „innego punktu widzenia“, odmierza przestrzeń żółtym centymetrem między nosem gwiazdy a obiektywem aparatu...

Gwiazda nieskończoną ilość razy powtarza tę samą scenę... bo albo za cicho westchnęła i aparat dźwiękowy słabo ją uchwycił, albo kaszlnęła za głośno, co absolutnie nie było przewidziane w scenariuszu!

Gra do obiektywu jest, zdaniem aktorów, bardzo ciekawa, lecz zupełnie innego rodzaju, niż odtwarzanie roli przed tłumami widzów na deskach scenicznych.

WAGON KOLEJOWY NA SPRĘŻYNACH

Rozbudowane od lat zagraniczne przedsiębiorstwa filmowe nie mają wielkich trudności przy dostosowaniu się do scenariusza i pomysłów reżysera. Korzystają z nowoczesnych urządzeń i aparatów, ułatwiających im w dużym stopniu pracę.

Natomiast niedawno narodzony Film Polski, podobnie jak małe dziecko, stawia pierwsze kroki i jest zmuszony do pokonywania coraz to nowych przeszkód.

Wyłoniły się one na przykład przy nagrywaniu filmu „Od 9-ej do 11-ej“. Scenariusz wymagał dokonania zdjęć w wagonie pociągu osobowego. Zdjęć takich — ze względów technicznych, w prawdziwym wagonie nie można było dokonać. Poradzono więc sobie inaczej. Zmontowano wagon z drzewa... na sprężynach. Takie urządzenie pozwoliło na wywołanie charakterystycznego ruchu pociągu w biegu.

W atelier zmontowano wagon naturalnej wielkości.



Jeden z twórców lalek, Ryszard Połocki, przy pracy. Montuje on właśnie dom, w którym zamieszkają bohaterzy bajki „Paweł i Gaweł“

Jakiś młody człowiek z olbrzymim drągiem w ręku tkwi nieprzerwanie na swym posterunku podczas zdjęć. Uważnie obserwuje wszystkie przygotowania, a w pewnym momencie pyta:

— Jadziem już?

Na potakujący znak reżysera porusza drągiem, wprawiając w ruch wagon.

Gdy już wagon jest dostatecznie „rozbujany“, reżyser zwraca się do reszty gwiazd, statystów, aktorów i obsługi:

— Uwaga.... Cisza... Zaczynamy!

Aktorzy grają. Aparat filmowy chwyta na taśmę każdy uśmiech i każdy grymas, aparat do nagrywania dźwięku „łapie“ westchnienia, słowa, śmiech i szloch...

Koniec.

Przez megafon rozlega się niezadowolony głos niewidzialnego człowieka:

— Proszę powtórzyć, pani mówiła stanowczo za cicho!

Zaczyna się od nowa: poprawianie twarzy, powrót do „pozycji wyjściowej“ i:

— Jadziem już?

LALKI — GWIAZDY

Lalek-aktorów nic nie wyprowadza z równowagi. Nigdy nie są zmęczone i bez szemrania poddają się wszystkim zabiegom.

W jednej z pracowni Filmu Polskiego powstają pięknie wykonane kukiełki. Mogą one z pomocą ręki ludzkiej poruszać głowami, przymykać oczy, otwierać usta, chodzić, lub wymachiwać rękoma. Stworzone z drzewa i żelaznych mechanizmów, ubrane na wzór ludzi, ożywają... na filmie.

Film, w którym występują kukły, jest dziełem mozolnej pracy. Zdjęć dokonuje się systemem fotograficznym. Każda nowa poza lalki, każdy jej krok, wygięcie tułowia, obrót



„Gaweł spokojny nie wadził nikomu...“

głowy wymaga oddzielnego, nowego zdjęcia.

Pamiętacie zapewne wesołe kreskówki Walta Disneya, które wywoływały wiele śmiechu wśród bywalców kina. „Film Polski“ pokusił się również o próbę tego rodzaju produkcji. Próbki takiego filmu, który pokazano na specjalnym pokazie, zawiodły nasze oczekiwania zupełnie. Rysunki mało zrozumiałe i mało estetyczne.

Natomiast fragmenty filmów z kukiełkami zrobione zostały pierwszorzędnie. „Bajkę „Paweł i Gaweł“ oraz historyjkę p. t. „Ruch to zdrowie', wykonano pomysłowo i dobrze.

W NOWYM FILMIE — NOWE ŻYCIE

Fragmenty filmowe p. t. „Zakazane Piosenki“ oraz „Od 9-ej do 11-ej“ niczym nie przypominały przedwojennych polskich filmów, które swą nudą zmuszały do ziewania, a nierealnością powodowały drwiny. Przede wszystkim rzuca się w oczy różnica w technice zdjęć ulicznych. Ulica przedwojennych filmów była pusta, chociaż autentyczna. Na tej pustej ulicy krążył amant filmowy w poszukiwaniu ukochanej.

W obecnych filmach tchnie ona prawdziwym życiem. Zapomina się, że zdjęć dokonywano w sztucznie stworzonym miasteczku,



Grabowski jako „gość kawiarniany“ w filmie p. t. „Od 9-ej do 11-ej“.

na sztucznie ułożonym chodniku czy jezdni.

Nie możemy na podstawie widzianych fragmentów przesądzać wartości filmów, które niedługo ujrzymy na ekranach. Nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że to, co pokazano nam dotychczas, odpowiada wymaganiom krytycznego widza. (W. S.)



Hanna Skarżanka i Jerzy Duszyński. Scena z filmu „Od 9-ej do 11-ej“.

Ankieta radiowa dla robotników

Pragnąc poznać zainteresowania i życzenia słuchaczy robotniczych, Polskie Radio zorganizowało specjalną ankietę dla robotników.

Ankieta jest bezimienna i przeznaczona wyłącznie na użytek Polskiego Radia.

Organizacje robotnicze i robotnicy, do których nie dotrą egzemplarze ankiety, proszeni są o zwrócenie się bezpośrednio do Biura Studiów Polskiego Radia — Warszawa, ul. Koszykowa 8 — w sprawie nadesłania odpowiednich formularzy.

Ankieta zawiera 21 pytań.

Odpowiedzi na nie pozwolą zorientować się w zainteresowaniach robotników, zarówno co do treści audycji, jak i czasu ich nadawania.

Odpowiedzi mogą być nadsyłane zbiorowo przez grupy słuchaczy.

Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa 1 listopada rb.

W listopadzie rozpocznie audycje Warszawa II

W listopadzie r. b. uruchomiona zostanie radiostacja Warszawa II, obecnie nazwana imieniem Prezydenta Stefana Starzyńskiego. Przez mikrofony tej stacji przemawiał we wrześniu 1939 roku prezydent Warszawy, krzepiąc ducha obrońców stolicy.

Po powstaniu większość urządzeń Niemcy wywieźli, a pozostałe wysadzili w powietrze. Część wywiezionych urządzeń została niedawno odnaleziona w Czechosłowacji.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy przeprowadzono na Mokotowie remont wszystkich budynków. Zmontowano zespół maszyn prostowników, pomp oraz instalacje elektryczne.

Muzycy zagraniczni w Filharmonii Krakowskiej

Filharmonia Krakowska nawiązała kontakt z szeregiem zagranicznych dyrygentów i wirtuozów. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd skrzypka Jacques Thibaud, wiolonczelisty Pierre Fournier oraz laureatki konkursu chopinowskiego w Warszawie — pianistki Monique de la Bruchellerie.

Przewidziany jest również przyjazd ekipy artystycznej z wirtuozem Dawidem Ojstracherem na czele oraz występ dyrygenta filharmonii w Pradze Rafaela Kubelika. Z muzyków włoskich zaproszony został jeden z wybitnych dyrygentów Roberto Caggiano.

30 zezwoleń wydawniczych wydała „Komisja Dwunastu Autorów“

Komisja Dwunastu Autorów powołana na podstawie dekretu z dnia 9.4 br. o zawieszeniu umów wydawniczych dotyczących twórczości 12 autorów (Dygasińskiego, Jeża, Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewicza, Struga, Witkiewicza (ojca), Wyspiańskiego, Zapolskiej i Żeromskiego) otrzymała dotychczas od instytucji i firm wydawniczych z całego kraju 289 zgłoszeń na wydanie 184 utworów, autorów objętych dekretem.

Na pierwszych swych posiedzeniach Komisja przydzieliła wydawcom 30 utworów w tej liczbie 22 utwory dla celów lektury szkolnej. Wśród dzieł tych figurują m. in. Sienkiewicza — „Krzyżacy“, „Trylogia“, „Quo Vadis“, „W pustyni i w puszczy“, Prusa — „Lalka“, „Faraon“, dzieła Orzeszkowej, Jeża, Zapolskiej i Witkiewicza.

Według dekretu, opłaty uiszczane z tytułu praw wydawniczych przypadają na rzecz osób uprawnionych do dziedziczenia po danym pisarzu. W braku tych osób Minister Kultury i Sztuki przekazuje uzyskane sumy w całości na cele popierania twórczości literackiej.

W setną rocznicę urodzin Bolesława Prusa

W dniach 29 i 30 września rb. odbędzie się w Warszawie, w gmachu Uniwersytetu Zjazd Naukowo-Literacki im. Bolesława Prusa, przypadający w 100 rocznicę jego urodzin.

W czasie zjazdu odbędzie nadzwyczajne walne zebranie członków Tow Literackiego, obchodzącego w roku bieżącym 60-lecie swego istnienia. Zadaniem zebrania będzie reorganizacja Towarzystwa, zgodnie z wymaganiami dzisiejszej rzeczywistości.



17)

Pilot „Ju”, straciwszy panowanie nad swoją celnie trafioną maszyną, poszedł wprost na zderzenie z lecącym ku niemu „Wellingtonem”. Obie walczące maszyny, idąc wprost na siebie, zbliżały się po prostu w błyskawicznym tempie. Na moment przed nieuniknionym, zdało się, zderzeniem, polski pilot oddał stery i przeszedł tuż pod „Junkersem”, który już całkowicie przesłonięty, gęstym, czarnym dymem zwalił się w dół, do wody.

Zabrzmiało zwycięskie „hurra” całej polskiej załogi i dwa „Junkersy” z prawej poszły do ataku.

Na tle werblistego jazgotu KMów dźwięczały szybkie jak myśl zdania:

„Atak z przodu.... Unik... Atak z lewej, z tyłu!....”

Samotny polski „Wellington”, przesłonięty dymem ze swych prawie bez przerwy grających KMów, nieustraszenie przyjmował atak po ataku i walkę po walce.

Przy każdym z natarć wroga pilot „Wellingtona” podciągał go w kierunku atakującego, aby zmniejszyć powierzchnię celu i skrócić czas trwania ataku. Lecz mimo błyskawicznych uników i mistrzowskiego wprost manewrowana, wiele niemieckich pocisków trafiło w „Wellingtona”. Wnętrze jego kadłuba napełniło się dymem ze strzaskanych „sea markerów”. Potem ukazały się wąskie języki płomieni.

Lecz bój z Niemcami trwał dalej.

Następny atak dwóch „Junkersów” nastąpił od tyłu. Atakowały pojedyńczo, przechodząc z lewej w prawo odpowadzane ogniem obu strzelców „Wellingtona”, którzy przy mijaniu się z Niemcami walili do nich długimi seriami. Było wykluczone, aby któryś z „Junkersów”, przelatując o kilkanaście metrów od polskiej maszyny, nie został trafiony. Z tak bliskiej odległości niepodobna jest chybić.

Polacy walczyli z desperacką brawurą, bez lęku o życie. Drugi pilot donosił walczącym amunicję, nawigator gasił ogień, a radiooperator strzelał z bocznych KMów. Nowy atak — i drugi „Junkers” został śmiertelnie ranny. Po celnej polskiej serii posypały się z niego jakieś strzaskane części i buchnął kłąb płomieni. Mijając „Wellingtona”, stracił pewność lotu.

Po chwili dostał trzeci!

Inne „Junkersy” po tej „lekcji” stały się ostrożniejsze i po siedmiu brawurowo odpartych atakach nie szły już wprost do walki, lecz trzymając się z daleka, czekały okazji.

Z dala na horyzoncie zamajaczyły chmury, zbawienie dla zranionego w walce „Wellingtona”, broniącego się ostatkiem swojej amunicji. Dojść do nich — znaczyło ocaleć!

Pilot „Wellingtona”, wirując w ciągłych unikach, zbliżał się ku chmurom, od czasu do czasu wykonując manewr, robiący wrażenie desperackiego ataku na sforę „Junkersów”.

„Ju” najwyraźniej speszone, straciły nadzieję „dostania” polskiej maszyny. Bo, że to polski bombowiec, wiedzieli na pewno. Niepodobieństwem było z tak bliskiej odległości nie dostrzec polskich biało - czerwonych, lotniczych szachownic, wymalowanych na przodzie bombowca.

„Ju” szły wciąż w zwartym i gotowym do ataku szyku, widocznie jednak zrezygnowały, bo dwa z nich, nawet mając przez chwilę dogodną pozycję, nie poszły do walki z czołowych ataków. Czaiły się tylko z dala.

„Wellington” uporczywie przebijał się ku chmurom.

Mijały długie, jak wieczność, minuty. Wreszcie pierwsze kłęby szarawych obłoków przemknęły tuż obok kadłuba „Wellingtona”. Niebawem gęste ich warstwy ukryły go w swej głębi. Kontakt z nieprzyjacielem został przerwany.

Po chwili odpoczynku w głębi zbawczej chmury załoga nadała do swej bazy depeszę o zakończonej walce. No i o tym, że wskutek silnych uszkodzeń samolotu, będą lądować na najbliższym po drodze lotnisku.

Z całej załogi „Eli” nikt nie został ranny, mimo że przywieźli w kadłubie i skrzydłach maszyny 57 dziur pozostałych po pociskach wroga.

Mimo to maszyna wyniosła ich z ognia i dostawiła bezpiecznie do brytyjskich brzegów.

Dzielna, wierna „Ela”.

Jakże ogromną dla niej odczuwali wdzięczność!

. . . .

Na drugi dzień po walce do bazy dywizjonu przybył gratulacyjny telegram dowódcy „Coastal Command” następującej treści:

„Proszę złożyć moje gratulacje kapitanowi i załodze samolotu „E” z dywizjonu 304-go za wynik w walce z sześciu „Ju 88” w dniu 16 bm. Cała załoga wykazała wybitny hart ducha i wolę walki przeciw liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi, osiągając znamienny wyczyn przez zestrzelenie na pewno jednego, a prawdopodobnie dwóch nieprzyjacielskich samolotów”.

Telegram dowódcy „Coastal Command” nie mówił wszystkiego. Bo to nie była tylko walka jednego z sześcioma. Było to coś więcej. Każdy z niemieckich „Junkersów” tak nieskończenie przewyższał „Wellingtona” pod względem szybkości, zwrotności, siły pancerza jak i siły ognia, że nawet spotkanie jeden „Ju” jeden „Wellington” winno się zakończyć klęską tego ostatniego.

Była to jakby walka jednego żołnierza uzbrojonego w zwyczajny pistolet z sześciu przeciwnikami, posiadającymi szybkostrzelną broń automaty, zbroją i tarcze pancerne.

To porównanie tłumaczy dlaczego nazwiska: Targowski, Kowalewicz, Minakowski, Młynarski i Kubacik — winny się znaleźć z Złotej Księdze Lotnictwa Polskiego.

Tym bardziej, że ich już nie ma.

Nie ma, bo dokładnie miesiąc później ta sama załoga poleciała na normalny patrol nad Atlantyk.

Na kogo, jak na kogo, ale na nią czekano spokojnie, bo przecież taka załoga „nie ma prawa nie wrócić”.

Po paru godzinach podsłuch doniósł: „Samolot Wellington”, „E” z 304 dywizjonu podał o godzinie 15.18: „jestem atakowany przez nieprzyjacielskie myśliwce”. Następnie: „SOS” i pierwszą kreskę do namiaru.